

**DZIEN**

10 stron

10  
GR.**BYDGOSKI**

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA:

DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI  
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN TCZEWSKI  
ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,868.

**Stolica entuzjastycznie witała  
P. Prezydenta P.R. po powrocie z Rumunii  
Król Karol przybywa do Polski 26 czerwca**

(ch) Warszawa, 10. 6. (tel. wł.). Wczoraj o godzinie 21.38 na udekorowany flagami peron Głównego Dworca w Warszawie przybył pociąg, wiozący Pana Prezydenta R. P. powracającego z Bukaresztu. P. Prezydenta powitali na dworcu członkowie Rządu z p. premierem Sławoj - Składkowskim, marszałkowie Sejmu i Senatu, generalicja i t.d. W chwili, gdy P. Prezydent opuścił pociąg, orkiestra odegrała hymn narodowy.

Pan Prezydent przeszedł do Alei Jeżozimskich, gdzie zajął miejsce w samochodzie i odjechał do Zamku. Na pół godziny przed przybyciem pociągu wzdłuż trasy przejazdu P. Prezydenta został wstrzymany wszelki ruch kołowy. Wzdłuż ulic utworzyły szpalery oddziały wojskowe, młodzież szkolna, organizacje. Tłumy publiczności witały entuzjastycznie Pana Prezydenta, który jechał w asyście szwoleżerów. W chwili pojawienia się samochodu wznoszono okrzyki: Niech żyje Pan Prezydent! Niech żyje Najjaśniejsza Rzplita! Niech żyje Rumunia! Niech żyje król Karol! Samochód obrzucono kwiatami.

Entuzjastyczne okrzyki ludności stolicy były wyrazem gorących uczuć dla

Głowy Państwa i sojusznicy Rumunii.

Również w drodze od granicy rumuńskiej zgotowano P. Prezydentowi owaacyjne powitanie na stacji granicznej, we Lwowie, w Przemyślu, Lublinie oraz na licznych innych stacjach. W mia-

stach wojewódzkich Pana Prezydenta witali najwyżsi przedstawiciele władz.

**BUKARESZT, 10. 6. (PAT).** Dziennik „Timpul” podaje datę 25 bm. jako dzień wyjazdu króla Karola z Bukaresztu z oficjalną wizytą do Polski.

**Polak, wysoki urzędnik amerykański  
przybywa dziś na M-S „Piłsudski” do Gdyni**

Na pokładzie przybywającego dziś do Gdyni transatlantyku M-S „Piłsudski”



dr. Stanisław Kędziński

przyjeżdża do Polski dyrektor działu handlu wewnętrznego Ministerstwa Prze-

mysłu i Handlu w Stanach Zjednoczonych A. P., p. Kędziński z Waszyngtonu.

Dyrektor działu handlu wewnętrznego amerykańskiego ministerstwa przybywa do Polski w celu poznania stosunków handlowych, oraz nawiązania kontaktu z przedstawicielami sfer handlowych i władz przemysłowych w Polsce.

Dyr. Kędziński witany jest przez sfery handlowe Polski z tym większą radością, iż jest on Polakiem, zajmującym tak zaszczytne stanowisko w Stanach Zjednoczonych.

Pobyt jego w Polsce, poza nawiązaniem stosunków z przedstawicielami władz krajowych, przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia węzłów łączących cały naród z Polonią amerykańską, tym bardziej, iż wraz z dyr. Kędzińskim, na „Piłsudskim” do Polski przyjeżdża dziś serdecznie witana wycieczka Federacji Zw. Zrzeszeń Kupieckich Polskich w U. S. A.

**Poważne obawy  
o stan zdrowia Ojca św.**

Rzym (PAT). Agencja Stefani donosi z Castel Gandolfo, że panujące w ostatnich dniach upały odbiły się niekorzystnie na zdrowiu papieża. Ojciec św. wydaje się bardzo zmęczony również bezsennością, która go trapi nocami. Mimo to jednak nie chce zmienić codziennego trybu życia i w dalszym ciągu udziela audiencji prywatnych, a dwa razy w tygodniu audiencji zbiorowych. Podczas tych audiencji Ojciec św. przemawia zazwyczaj do zebranych i często rozmawia w obcych językach, stosownie do narodowości wiernych.

Powoduje to ze względu na sędziwy wiek papieża, zmęczenie, którego następstwa nie mogą nie dać się odczuwać. Lekarz, opiekujący się papieżem zaleca wystrzeganie się zmęczenia i możliwie największy odpoczynek. Pragnąłby on, aby audiencje zostały całkowicie zawieszane, nie mogąc jednak tego osiągnąć, prosi kardynałów i prałatów przed posłuchaniem, aby referowali krótko i zachowywali ostrożność. Jakkolwiek choroba nie rozwija się, siły papieża powoli słabną.

**Delegacja żydowska u p. Premiera**

Warszawa, (PAT). P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj delegację senatorów i posłów żydowskich na czele z posłem Sommersteinem, w osobach: sen. Schorra, sen. Trockenheima oraz posłów Gotliba, Minberga i Rubinsteina.

**„Wicher” popłynie  
do Szwecji**

Helsinki, 10. 6. (PAT). Kontrtorpedowiec „Wicher” przybył w środę wieczorem do Turku. Po trzydniowym postoju ORP „Wicher” odejdzie w dalszą drogę do Szwecji.

**Plenum Sejmu w środe**

Warszawa (PAT). Plenarne posiedzenie Sejmu zwołane zostało na dzień 16 b. m. (środa) na godz. 11-tą.

**400 dniówek bezpłatnych  
przy budowie koszar w Gdyni  
ofiarował oddział morski Związku  
b. ochotników armii polskiej**

Warszawa, 10. 6. (PAT). Związek b. ochotników armii polskiej daje dowody pracy w kierunku poparcia akcji, prowadzonej przez FON. Z chwilą powzięcia przez miejski komitet FON. m. Gdyni postanowienia wybudowania koszar wojskowych w Gdyni, członkowie oddziału morskiego Zw. b. ochotników armii polskiej na zebraniu w dniu 6 czerwca r. b. zobowiązali się ofiarować po jednym dniu pracy bezpłatnie przy budowie koszar, względnie wpłacić do kasy komitetu budowy koszar równowartość tych dniówek w gotówce. Oddział morski Związku liczy ponad 400 członków.

**Wielka międzynarodowa  
wystawa w Poznaniu  
w r. 1942**

(ch) Poznań (tel. wł.). Ministerstwo Przemysłu i Handlu zatwierdziło projekt urządzenia w r. 1942 wielkiej międzynarodowej wystawy pod nazwą „Kultura i postęp”. Wystawa zbiegnie się ze światowym Kongresem Eucharystycznym.

**Miesięcznie 1100 nowych  
samochodów w Polsce  
Dalsze uchwały „motoryzacyjne” Komitetu Ekon. Min.**

Warszawa (PAT). Komitet Ekonomiczny Ministrów, który obradował w dniu 10 b. m. pod przewodnictwem wicepremiera E. Kwiatkowskiego, uchwalił wniosek min. przemysłu i handlu w sprawie wytycznych polityki stosowania krajowych surowców w przemyśle garbarskim i futrzarskim. Wnio-

sek ten ma m. in. na celu zwiększenie produkcji surowca krajowego i podniesienie jego jakości.

Następnie Komitet Ekonomiczny uchwalił wnioski ministra komunikacji, zmierzające do dalszego poparcia akcji motoryzacyjnej. Komitet Ekonomiczny wyraził mianowicie zgodę na ustanowie-

nie rejestrowego prawa rzeczowego (zastawu) na pojazdach mechanicznych, nabywanych w drodze kupna ratalnego z powierzeniem prowadzenia tego rejestru władzom administracji ogólnej. Postawiono również poprzec budowę garaży w drodze corocznej pomocy kredytowej z funduszy inwestycyjnych i zastosowania specjalnych ulg dla osób i instytucji, budujących garaże. Trzeci wreszcie wniosek przewiduje dalsze uproszczenie formalności, związanych z uzyskiwaniem koncesji przez właścicieli taksówek.

W toku dyskusji stwierdzono, że liczba zarejestrowanych pojazdów mechanicznych podniosła się w wyniku zastosowania dotychczasowych środków w akcji motoryzacyjnej do 40.523 na 1. czerwca r. b., a więc wzrosła o 7.350 w porównaniu z dniem 1 marca 1936 r., kiedy to stan motoryzacji był w Polsce najniższy. W chwili obecnej przybywa ok. 1100 nowych pojazdów miesięcznie.

**Protest sowiecki  
przeciw akcji komitetu nieinterwencji**

London (PAT). Nota sowiecka, twierdząca, że „Deutschland” nie należał do okrętów sprawujących kontrolę, a w każdym razie bezprawnie znajdował się u brzegów wyspy Ibiza, wywołał w angielskich kołach politycznych wielkie niezadowolenie. Czynniki miarodajne wskazują na nieodpowiedni moment ogłoszenia przez rząd sowiecki tego rodzaju protestu.

Po 10 dniach akcji dyplomatycznej zarysowuje się obecnie porozumienie mogące opanować wyniki trudności. W takiej chwili rząd sowiecki ogłasza protest, który wskazuje na to, że zaakceptowanie proponowanego porozumienia napotyka na poważne trudności w łonie samego komitetu nieinterwencji.

Do prostu

**Pietnujemy przyjaciół  
naszych nieprzyjaciół!**

Uświadomione sfery polskiego społeczeństwa nastawione są w tej chwili na walkę zmierzającą do unarodowienia życia gospodarczego w Polsce. Głównym momentem tej walki, poza zagadnieniami natury państwowej i ogólnogospodarczej panującej momenty ideowe, zdecydowanie górujące w tych sferach nad egoizmem indywidualnym.

Jak w każdej regule tak i w tej dziedzinie walki są oczywiście wyjątki w postaci jednostek pośrednio i anonimowo utrudniających walkę o unarodowienie handlu i przemysłu. Ta kategoria obywateli składa się z ludzi zamożnych, rozporządzających poważnymi środkami materialnymi.

Wydaje się tym panom, że posiadane przez nich zasoby materialne mają taką przymowę życia codziennego, że gwarantują im bezkarność i nietykliwość. Godny podkreślenia jest fakt, że na zamożność i dobrobyt tych jednostek składało się przejawiane w tej czy innej formie zaufanie i dobra wola obywateli, umiejętnie dyskutowana przez koniunkturuwistów na monetę brzęcząca, stanowiącą obecnie w bardzo wielu wypadkach instrument walki z realizacją założeń i zagadnień o charakterze ogólnopublicznym i narodowym.

Przedziwny paradoks — tym nie mniej fakty takie nie są bynajmniej sporadyczne. Ten stan rzeczy mógł istnieć dotychczas jedynie dzięki bierności społeczeństwa i naszej przysłówowej tolerancji i obojętności reagowania w stosunku do osób, zajmujących poważne stanowiska w hierarchii społecznej lub też uzbrojonych w poważnie wypchane portfele. Zdaniem tej kategorii jednostek, posiadanej przez nie „walory życiowej” stanowią dość dostatecznie bezwzględny schron w który nie wkroczy ani krytyka dziennikarska ani opinia publiczna.

Jest to oczywiście iluzja omaria na braku elementarnych znajomości dzisiejszej naszej rzeczywistości i psychiki polskiego społeczeństwa.

W dobie dokonywania procesów mających radykalnie zmienić istniejący stan rzeczy, koniecznym jest stosowanie kategorycznych, cesarskich cięt niezbędna jest bezwzględność walki. Żadnej tolerancji, żadnych wyjątków być nie może!

Egoizm spekulatorów i anonimowych rzeczników i obrońców interesów niemieckich, a więc przeciwników unarodowienia życia gospodarczego w Polsce, musi być pietnowany bez względu na zamożność i hierarchię czyni ich stopień.

Kto bowiem nie idzie łącznie z polską społecznością, ten musi być postawiony poza nawias tej społeczności. (Polonus)

**Zgon matki Stalina**

Paryż, 10. 6. (PAT). Agencja Havasa donosi z Moskwy o śmierci Katarzyny Dżugaszwili, matki Stalina. Zmarła została pochowana bez obrzędów religijnych, mimo iż była wierząca i praktykująca. Śmierć matki Stalina w Moskwie trzymana jest w tajemnicy.

**Ludzie żywią się trupami...**

Dantejskie sceny w nawiedzonych klęską głodu prowincjach chińskich

Szanghaj, 10. 6. (PAT). Jeden z operatorów kinematograficznych, który powrócił z 3-tygodniowej podróży po Szeczuanie, nawiedzonym plagą głodu, opowiada o okropnych scenach, jakie się rozgrywają, w szczególności w okręgu Czung - Czau Ofiary głodu są wydobywane w nocy przez zezwierzęcialych z głodu ludzi, którzy pożerają trupy. W jednym wypadku stwierdzono iż skradzione z cmentarza zwłoki zostały zaniesione do mieszkania bogatego kupca, który, rozporządzając wielkimi sumami pieniężnymi, nie może ku pieć nawet kilku ziaren ryżu. W miastach nawiedzonych przez głód, bezustannie znikają w niewiadomy sposób chłopcy i dziewczęta. Ludność żywi się korą i mieszaniną różnych niejadalnych rzeczy, co powoduje liczne choroby i śmierć. Sytuacja jest tym gorsza, iż miejscowe władze nie pozwalają na swobodny ruch ludności, która w wielu wypadkach, doprowadzona do rozpaczki napada na mniejsze osiedla, rabując wszystko, co przedstawia jakąkolwiek wartość.

**KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY**

W dniu 10 czerwca w całym kraju trwała nadal pogoda słoneczna i upalna przy słabych wiatrach wschodnich i południowo-wschodnich. O godzinie 14 termometr wskażywał: 23 st. w Gdyni, 26 we Lwowie i Pucku, 27 w Tarnopolu, 28 w Krakowie i Pińsku, 29 w Warszawie, 30 w Wilnie, 31 w Poznaniu i Grudziądzu a 32 w Bydgoszczy. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 11 bm. W dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna ze skłonnością do burz w dzielnicach zachodnich.

# Katastrofalne skutki suszy w Niemczech Olbrzymi pożar dworca w Hali

## Seria dalszych pożarów

Berlin (PAT). W nocy ub. wybuchł wielki pożar na dworcu centralnym w Hali (Halle). Ogień strawił wielką halę dworcową. W ogniu znalazło śmierć 5 zatrudnionych tam robotników, a wielu odniosło rany. Na dworcu znajdowało się około 300 wagonów towarowych załadowanych oraz wiele samochodów ciężarowych, stojących wzdłuż 6 ramp. Akcja ratownicza była niezwykle trudna, gdyż ogień rozszerzał się z niesłychaną szybkością a walące się stropy uni-

możliwały ratunek. Przyczyna wybuchu pożaru nie jest znana.

Pod gruzami spalonego dworca znalazło no dotychczas 5 zwłok. Brak jest wiadomości o 3 robotnikach, którzy byli zatrudnieni na dworcu w chwili pożaru. Liczba rannych jest duża. Spaliło się 200 wagonów towarowych, 4 samochody ciężarowe i 400 ton ładunku. Ruch osobowy na dworcu głównym w Halle nie został przerwany.

Berlin (PAT). Poza olbrzymim pożarem

składów dworca kolejowego w Halle, donoszą o szeregu innych groźnych pożarach na terenie Rzeszy. W Berlinie ogień zniszczył składy dużej fabryki fortepianów.

Przy berlińskiej podmiejskiej linii kolejowej zapaliła się od iskry lokomotowy trawa na przestrzeni półtora kilometra, grożąc rozszerzeniem się pożaru na podkłady kolejowe. Praca przy gaszeniu trwała blisko trzy godziny.

W miejscowości Marktredwitz pod Ratisboną w Bawarii wybuchł pożar w 8-pięcовой cegielni parowej, niszcząc ją do szczętnie aż do fundamentów wraz z całą nowoczesną instalacją fabryczną.

W Kappen (Schleswig-Holsztyn) ogień zniszczył w nocy zabudowania folwarczne. Pastwą płomieni padły wszystkie budynki gospodarcze wraz z inwentarzem żywym i martwym. M. in. spaliło się 135 świni i ok. 500 centnarów ziarna. Przyczynę pożarów przypisują przeważnie panującej suszy.

**Marszałek Śmigły-Rydz  
zamknie wystawę w Liskowie**

(oh) Warszawa, (tel. wł.). Na zamknięcie wystawy w Liskowie w dn. 4 lipca ma przybyć Marszałek Śmigły Rydz.

**Czy nie można temu zaradzić?  
Popularne pociągi... towarowe  
z Liskowa**

Pod nagł. „Znów w skandal z pociągiem do Liskowa” donosi jedno z pism warszawskich, że zamówiony przez powiaty: warszawski, grójecki i płoński pociąg popularny do Liskowa dla 500 osób składał się z... wagonów towarowych, gdzie w środku ułożono jedynie nie heblowane deski. Wycieczkowcy do pociągu takiego nie wsiedli, a pociąg dla nich przeznaczony, odjechał — próżny.

W związku z tą sprawą donosi PAT.: Warszawa (PAT). Dowiadujemy się z ministerstwa komunikacji, iż na skutek ogromnej ilości pociągów popularnych zamówionych przez wycieczki do Liskowa, pociągi popularne podstawiane są w najrozmaitszych składach. Część wagonów jest towarowych odpowiednio dostosowanych do przewozów, jakie zwykle używane są do transportów wojska. Ministerstwo robi najwyższy wysiłek, aby w miarę możliwości dostarczyć wagonów osobowych, co jednak nie zawsze może mieć miejsce.

**Sport i polityka**

Austria nie wpuszcza 2000 kajakowców niemieckich na Dunaj

Wiedeń (PAT). W najbliższych dniach miał się odbyć wielki międzynarodowy spływ kajakowy na Dunaju z udziałem ponad 2000 Niemców. W ostatniej chwili rząd austriacki spływ zakazał. Prasa wiedeńska twierdzi, że zakaz rządu austriackiego spowodowany został obawą, że tak liczny start kajakowców niemieckich wykorzystany będzie dla demonstracji hitlerowskich. Rząd austriacki nie życzył sobie, aby w rocznicę zamordowania kanclerza Dollfusa, przypadającą na czas tej imprezy sportowej, miało dość do demonstracji hitlerowskich.

**Głód żelaza Włoch**

Rzym (PAT). Postanowiono rozszerzyć przeprowadzoną ostatnio w całych Włoszech zbiórkę łomu żelaznego. Już zostały zdjęte kraty żelazne, otaczające niektóre ogrody Rzymu, w tej liczbie ogród słynnej willi Borghese. Zdjęto również sztachety żelazne otaczające gmach ministerstwa finansów.

W oficjalnym biuletynie partii faszystowskiej ukazały się specjalne instrukcje w sprawie udziału organizacji partyjnych w zbiórce żelaza.

**W sobotę Jędrzejowska spotka  
się z pierwszą rakieta Anglii**

Londyn (PAT). W czwartek w dalszym ciągu mistrzostw tenisowych brabstwa Ken tu Jędrzejowska rozegrała spotkanie z doskonalą tenisistką angielską Harvey, bijąc ją w dwóch krótkich setach 6:2 6:3.

Finał odbędzie się w sobotę, przy czym najprawdopodobniej Jędrzejowska spotka się z pierwszą rakieta Anglii Miss Round.

**P. Premier w Liskowie**

P. Premier w otoczeniu ministrów Poniatowskiego i Zyndram-Kościałkowskiego oraz ks. prałata Bliźnińskiego udaje się na uroczystość otwarcia wystawy.

**Wzruszająca pamięć działwy  
o grobach poległych marynarzy w Rzekuniu**

Warszawa (PAT). Z okazji tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża, należy podkreślić wysoce podniosłą uroczystość, jaka odbyła się w małej wiosce Rzekun pow. Ostrołęka. Miejscowa młodzież czerwono krzyżowska złożyła dwa piękne wieńce na grobach 53 marynarzy i 100 ułanów, poległych za Polskę w roku 1920.

Ta przepiękna uroczystość zasługuje na specjalne wyróżnienie, bowiem przez to młodzież jest w kontakcie z marynarzami w Gdyni.

Proczystości przyglądały się tłumy ludności okolicznej i działwy, a całość wywarła potężne wrażenie.

**BABYSAL ANTIBA antyseptyczna zasyjka DLA DZIECI****Przeszło 500 pasażerów  
przybywa dziś na „Piłsudskim”**

Podróż wycieczkowa „Batorego” do Helsinek odwołana

Dzisiaj, w piątek około godz. 11 przybywa do Gdyni z Ameryki polski motor. transatlantyki „Piłsudski”. Ze Stanów Zjednoczonych i Kanady odbywało podróż na statku 655 pasażerów, z czego 159 wysiadło wczoraj w Kopenhadze, reszta zaś udaje się do Gdyni. Poza tym w stolicy Danii „Piłsudski” zabrał jeszcze dalszych pasażerów do Polski, w tym wycieczkę dziennikarzy duńskich, tak że ogółem do Gdyni przybędzie 500 osób.

Wśród pasażerów znajduje się wycieczka Federacji Polskich Zrzeszeń Kupieckich w U. S. A. pod kierownictwem p. Karola Hersego. Wycieczka, której organizacja spoczywa w rękach „Orbisu” zwiędzi Gdynie,

po czym uda się w głąb kraju. Prócz tego na pokładzie statku przybywają żona dyr. f-y Lilpop, Rau i Loewenstein p. Komorowska z synem, p. Janina Węgrzynkowa, żona właściciela dziennika polsko-amerykańskiego „Nowy Świat”, konsul czechosłowacki w San Salvadorze p. M. Laufer i in.

Statek „Batorego” który, jak wiadomo — wskutek pożaru doznał pewnych uszkodzeń wewnętrznych, poddany będzie naprawie w Nowym Jorku, gdzie się obecnie znajduje i w związku z tym przybędzie do Gdyni z opóźnieniem. Zapowiedziany na dzień 17 bm. wyjazd „Batorego” z wycieczką do Helsinek, został wobec tego odwołany.

**Przewody wysokiego napięcia na boisku  
Śmiertelne porażenia**

Katowice (PAT). W czasie burzy, jaka przeszła w środę wieczorem nad Katowicami i okolicą jeden z piorunów uderzył w przewody wysokiego napięcia w Podlesiu obok Mikołowa. W tym czasie na boisku sportowym, obok którego prowadzą przewody, zabawiali się gra w piłkę nożną kilku chłopców. Skutki uderzenia pioruna były tragiczne, gdyż grom zerwał przewody, a w wyniku porażenia prądem wysokiego na-

pięcia poniósł śmierć 13-letni Zygmunt Domagała, ciężkie i cięższe porażenia zaś odnieśli trzej inni chłopcy.

Podobny wypadek wydarzył się w środę w Orzegowie. Żona inwalidy Anna Lukasowa, przechodząc po burzy przez podwórze stanęła bosą stopą na zerwany przewód wysokiego napięcia i wskutek porażenia prądem poniosła śmierć na miejscu.

## Nie walka klas lecz zgodna współpraca

We wczorajszym numerze naszych wydawnictw podaliśmy list otwarty sen. Wojtki - Malinowskiego do prezesa Z. Z. Jędrzeja Moraczewskiego. List ten jest tak znamienity, tak wybitnie posiadający znaczenie dla kształtujących się stosunków wewnętrznych w kraju, tak wyraziście charakteryzuje nastawienie patriotyczne w masach polskiego proletariatu, że należy mu się większa uwaga.

Najpierw sama osoba autora listu. Sen. Malinowski dobrze jest znany po poloniu walczącego przed wojną z caratem proletariatu polskiego pod wodzą Józefa Piłsudskiego.

W historii walk o wolność sen. Malinowski zdobył już chlubną legitymację. Pierś tego działacza robotniczego zdobi „Virtuti Militari” i „Krzyż Niepodległości z mieczami”. Ten socjalistobocznik nie szczędził ni trudu ni krwi w przełomowych dla Polski latach zmagania o niepodległość.

Że w wyzwolonej już Polsce Malinowski - Wojtek twardo stanął w rzędzie tych, których wychowawcą był Józef Piłsudski — nic w tym osobliwego. Ale w przeciwieństwie do wielu, do których dusz w zaraniu ich młodości tak silnie przemawiała przepiękna indywidualność pierwszego redaktora „Robotnika” — „tow. Wojtek” przeżył głęboką ewolucję. Gdy tamci zasklepiali się coraz bardziej w doktrynerstwie partyjnym i hasło walki klasowej starali się uczynić najgłówniejszym motywem działania na arenie życia publicznego — Malinowski-Wojtek uznał, że nie „partia” a „patria”, nie interes partyjno-klasowy a państwowy, stanowi cel, który musi przyświecać dawnym działaczom niepodległościowym. I dlatego też — wyzwoliwszy się z oków doktrynerstwa partyjnego — brał czynny udział we wszystkich poczynaniach, których motorem była twórcza wola Wskrzesiciela Polski.

Obecnie też — z tej samej racji i z tego samego wychodząc założenia — senator Malinowski - Wojtek poparł akcję, zmierzającą do konsolidacji narodowej, do stworzenia Obozu Zjednoczenia. Zainterpelowany przez prezesa Z. Z. Jędrzeja Moraczewskiego, dlaczego staje na gruncie O. Z. N., Wojtek - Malinowski uznał za potrzebne udzielić na to publicznej odpowiedzi. W ogłoszonym przezeń właśnie „liście otwartym” znajdujemy szereg stwierdzeń, które trafić powinny przede wszystkim do jak najszerszych sfer robotniczych i pracowniczych, jako, że pochodzą od jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych przedstawicieli tych właśnie sfer.

Motywy, którymi się powoduje sen. Malinowski są głębokiej natury. Uzasadnienie potrzeby konsolidacji mocne i zwarte:

— „Wobec przeobrażeń — powiada — jakie się na świecie dokonują, wobec zbliżającego się przypuszczalnego drugiego aktu, wynikającego z dokończonej wojny światowej, wobec wewnętrznego konsolidowania się społeczeństw w innych państwach, Polsce nie wolno pozostać w tyle tak pod względem tworzenia mocy wewnętrznej, jak i konsolidowania społeczeństwa”.

A stąd wniosek: „wszyscy uczciwi Polacy”, bez różnic „stanów czy klas” — muszą „znaleźć wspólny język”, muszą zjednoczyć się w „jedną gromadę, jeden obóz”.

Jest to jasne, wyraźne postawienie sprawy. Jak przed 30 laty nakazem charakteru i woli było dla patrioty-robotnika zjednoczyć się wokół idei Niepodległości — tak obecnie nie można działać w rozsypane i hołdować doktrynerstwu partyjnemu, gdy na widowni dziejów ukazują się koszmarny „drugiego aktu” zmagania świata, przygotowywany wysiłkiem zbrojeń, i gdy wokół widziemy najbardziej intensywne wysiłki konsolidacji społeczeństw.

Stawiając tak prosto i wyraźnie hasło zjednoczenia, Wojtek - Malinowski równocześnie rozprawia się z tym, czy socjalistyczna doktryna o „walce klas” ma stanowić nadal hamulec i przeszkodę w wysiłkach konsolidacyjnych.

I tu wypowiada jeden z najstarszych i najbardziej doświadczonych członków

# O wszechstronną obronność państwa

Pod pojęciem obronności społeczeństwa na wypadek przyszłej wojny musimy podciągnąć i przygotowanie społeczeństwa pod względem sanitarnym. Mamy na myśli w tym wypadku Czerwony Krzyż.

Przypomnijmy sobie, jak dawniej wyglądało pole bitwy.

Trupy ludzkie i końskie. I ranni, plwający się we własnej krwi, napróżno wołający o pomoc, o kroplę wody, o skrócenie cierpienia...

Taki był los żołnierzy armii zwycięskiej, która pozostała na placu boju — los żołnierzy armii pokonanej był stokrotnie straszniejszy. W owych czasach zajmowano się tylko własnymi rannymi, na jeńców brano tylko co znamienitszych... Prosty żołnierz umierał bez ratunku... częstokroć dobijano go...

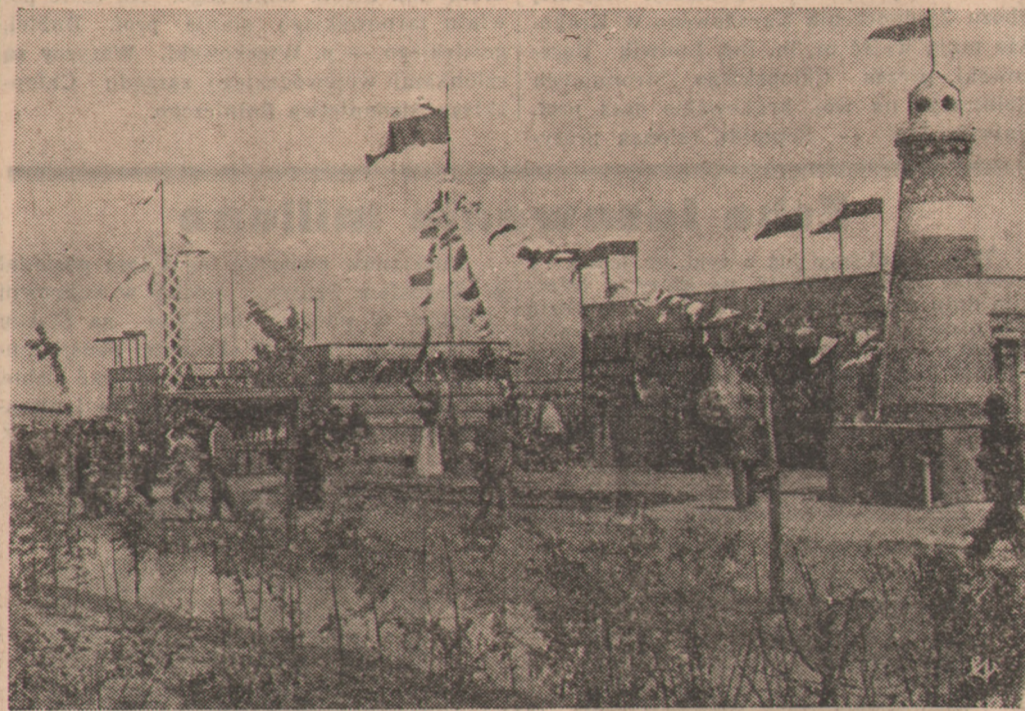
I dopiero pod Solferino...

Był to rok 1859. Po bitwie, stoczony między Francuzami i Włochami z jednej, a Austriakami z drugiej strony, Szwajcar, Hen-

ryk Dunant, nie mogąc znieść widoku ludzkich męczarni, wraz z kilkoma ludźmi dobrej woli, udał się z manierką u pasa, z bandażami i szarpami na poboju. Tam udzielał pomocy najbardziej cierpiącym.

Z odruchu Henryka Dunanta na polach Solferino wynikła Konwencja Genewska, pierwsza próba międzynarodowego ujęcia pomocy nad rannymi. W ten sposób powstał Czerwony Krzyż.

Sto lat nie minęło jeszcze od tamtej chwili. A działalność Czerwonego Krzyża złotymi głoskami zapisała się w dziejach całego niemal świata. Polska ma też swój własny, Polski Czerwony Krzyż, który w codziennym twórczym trudzie uzupełnia potrzeby, wyrównuje braki naszego przygotowania sanitarnego. Działalność Polskiego Czerwonego Krzyża jest więc podstawową, niezbędną i niezastąpioną. Jest nierozdzielnie złączona z hasłem obronności, jest



Rzut oka na teren wystawy w Liskowie.

Z kraju czerwonej utopii

## Nowy sposób likwidacji przeciwników Stalina „Przymusowe” samobójstwa

Gamarnik, jeden z wybitnych działaczy bolszewickich popełnił samobójstwo. Prasa sowiecka o tej wiadomości ledwo że wspomniała. A przecież Gamarnik to persona grata rewolucji rosyjskiej, należał bowiem do tej małej grupki, która stanowiła najbliższe otoczenie Stalina. Był zastępcą przeciw komisarza wojny Woroszyłowa. Sytuacja jego stawała się tak mocna, że jeśli nawet ten i ów, orientujący się w sto-

partii socjalistycznej pogląd, który oby trafil do najszerszych warstw pracowniczych.

Stwierdza mianowicie, że właśnie przedstawiciele robotników starali się zawsze dążyć z „wysiłkiem i uporem” do załatwiania sporów wzajemnych (a więc t. zw. walki klasowej) w trybie życia parlamentarnego „przy zielonym stole”. Działo się to w ten sposób, że stale napierali i stale żądali uchwalania t. zw. socjalnych ustaw.

Na taką właśnie, a nie inną „walkę klas” zawsze jest miejsce — i takie pojęcie „walki klas” nie jest zupełnie sprzeczne z ideą konsolidacyjną. „Nie będzie to — powiada Malinowski-Wojtek — brutalna walka na pięści czy za pomocą skazywania robotników na przymusowe bezrobocie, pozbawianie robotników pracy i głodowania — będzie to walka mózgow, uczciwości i świadomości, gdzie coraz więcej arbitrem będzie państwo”.

Mądre to słowa godne człowieka o dużym poczuciu wartości świata pracy, a zarazem wielkiego zrozumienia roli

sunkach sowieckich, mógł przewidzieć i wskazać na zbliżający się zmierzch tego lub innego „wodza”, który dobiega niesławnego końca, nigdyby nie wskazał na Gamarnika. Samobójstwo jego było dla wszystkich niezwykłą niespodzianką. Toż jeszcze na dwa dni przed samobójstwem donosiła „Prawda”, że Gamarnik został wybrany do Moskiewskiego Komitetu Partii. I ta sama „Prawda” w dwa dni później mówi nam o

państwa.

Dawno bowiem minęły czasy, kiedy z pojęciem „państwa” łączyło się dla świata pracy poczucie „wrogości”, kiedy — specjalnie dla polskiego robotnika — „państwo” to był carski Petersburg, kaiserowski Berlin i cesarski Wiedeń. I kiedy przeciw tym wrogim państwom trzeba było uzbrajać pięści do „brutalnej walki”, a już zgola ich nie można było traktować jako arbitrow we wzajemnych sporach, czyli w t. zw. walce klas między warstwami posiadającymi a proletariackimi.

Dziś, gdy żyjemy w wolnym niepodległym Państwie Polskim, nie czas na rozpętanie walk klasowych, gdy wiele problemów rozwiązać można na drodze pokojowego porozumienia. Państwo Polskie jest wspólną własnością i wspólnymi powinniśmy dążyć siłami, ażeby je podciągnąć wyżej. Walka wszystkich przeciw wszystkim prowadzi do anarchii, a ta droga nie wiedzie do polepszenia sytuacji, o którą nam wszystkim chodzić powinno w interesie całej polskiej gromady.

Dobra  
pasta do zębów!

Czysta  
gruntownie.  
Chroni emalię  
zębów.

ODOL

czynnikiem państwowym o ważnym zakresie.

Dlatego taki bolesny jest fakt, że na 34 miliony naszej ludności mamy — po prostu wstyd powiedzieć — zaledwie 217 tysięcy członków Polskiego Czerwonego Krzyża. Wtedy, gdy w innych krajach ilość tych członków obejmuje 20 proc. ludności. A przecież składka członkowska w Polskim Czerwonym Krzyżu wynosi zaledwie 25 groszy miesięcznie! Wbrew przekonaniom ogółu P. C. K. nie korzysta z żadnych subwencji i całą swoją działalność opiera wyłącznie na ofiarach społeczeństwa — w tych warunkach rezultaty, osiągnięte przez Polski Czerwony Krzyż są wprost olbrzymie.

Polski Czerwony Krzyż prowadzi również pracę pokojową, mającą na celu podniesienie higieny, stanu zdrowotności najszerszych mas społeczeństwa. Wszędzie tam gdzie samorządy nie wywiązują się dostatecznie z nałożonego na nie obowiązku szerzenia higieny — dociera Czerwony Krzyż.

Jaki jest bilans tej pracy?

W roku ubiegłym P. C. K. prowadził 232 placówki, jak sanatoria, szpitale, ośrodki zdrowia, przychodnie, świetlice, kolonie letnie itp. Na drogach publicznych P. C. K. uruchomił 756 posterunków ratowniczych, dla obsługi których przeszkolił w ratownictwie 1171 osób spośród personelu drogowego.

Są to wszystko cyfry, które same mówią za siebie. W ich zestawieniu ta jedna upokarzająca liczba: zaledwie 217 tysięcy członków, jakie liczy Polski Czerwony Krzyż — jest przykrym zgrzytem. W naszej mocy jest ją zmienić.

(Ciąg dalszy na stronie 4-10)

# Przez tradycje ku zjednoczeniu W tradycjonalizmie epok symbolem i ogniwem jest Józef Piłsudski

Motto: Spuścizny po komendancie nie wolno nam zmarnować.

Z przemówienia pułk Koca.

Sity i moce tradycji są przeobrzynie. Na tradycje wspiera się wszystka potęga współczesnej Anglii.

I my mamy piękną tradycję w przeszłości. Ale i czasy przez nas przeżywane głęboko zapadły w dusze i serca i są jakby więzami, łączącymi nas z bezpośrednią przeszłością. Są wśród nas, którzy żyją tradycją 1905-go roku, są, których tradycjonalizm opiera się na doznaniach z r. 1914 i przeżyciach wojennych, więziennych, wyzwolenych, są dla których rok 1926 i rok 1935 stanowią punkty zwrotne w tradycjonalistycznej ujęciach.

To też bardzo trafnie ujął to zagadnienie szef sztabu OZN. pułkownik Jan Kowalewski w słowach:

„Polityka polska jest nacechowana silnym pierwiastkiem indywidualizmu personalnego oraz dużym tradycjonalizmem. Element tradycji da się zniwelować przez jego rozszerzenie i stwarzanie w ten sposób ciągłości. Tak np. tradycję ruchu robotniczego pewnej grupy można rozszerzyć na całą warstwę robotniczą obecnie, tradycję Legionów można rozszerzyć na całą młodzież współczesną”.

Jest w tych słowach bardzo silnie podkreślona wartość tradycji jako elementu łączącego, sprzymierzającego ze sobą ludzi.

Bo coź widzimy w otaczającej nas rzeczywistości? Otóż tradycje, powstałe na przestrzeni lat od 1905 do 1935, ludzi przeważnie dzieli. Powstały z biegiem czasu zespoły, będące jakby strażnikami pewnych tradycji, zespoły, właśnie tymi tradycjami odgradzające się od innych. Wiąć np. ci, którzy aktywnie działali w rewolucji 1905 i 1906 roku, chętnie się w tej tradycji zasklepiają, uważając, że to wystarczy i jako rodowod partyjny i jako specjalna cecha, różniaca ich od późniejszego pokolenia robotniczego. A przecież ta właśnie tradycja mogłaby doskonale stanowić łącznik z całą obecną warstwą robotniczą, mogłaby być — jak powiada pułkownik Kowalewski — „rozszerzoną”, mogłaby przestać być „przegrodą, a stać się spoidłem. Tak samo idea legionowa. Czyż dla nowego pokolenia młodzieżowego możliwa jest piękniejsza, a szlachetniejsza tradycja? Czyż przyjęcie jej przez młodzież za patrona ideowego nie stanowiłoby pozytywnej wartości, jednoczącej tę młodzież?

Te doświadczenia z minionej przeszłości z ery zaborczej, dają się również i obecnie zastosować. Musimy nawrócić do pięknych tradycji, wytworzonych na przestrzeni 1905 do 1935 i wyzyskać ich wartości ideowe. W tym tradycjonalizmie oczywiste opoka i symbolem jest Józef Piłsudski — to, co działał i to, co nam przekazał. „Spuścizny po Komendancie — rzekł na Ratuszu stolicy Adam Koc — pod grozą dziejowej odpowiedzialności nie wolno nam zmarnować”. Czyli: cała nasza przyszłość wszystkie nasze zamierzenia i działania, opierają się na mocnym fundamencie tradycji „epoki Piłsudskiego”.

I z tej siły tradycyjnej mamy wykręsać mocne zręby zjednoczenia. Elementy najrozmaitszych „tradycji”, dzielących obecnie ludzi i grupy, dadzą się „niwelować” przez „rozszerzenie” tego wielkiego tradycjonalizmu, który działał na przestrzeni lat od 1905 do 1935, a miano jego było: Niepodległość.

Dzisiaj tradycja ta swe następstwa kształ-

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

testy, a Jeżow, narzędzie Stalina i nawpół psychopata ma obfite żniwo, podciągając wszystko na rozkaz wodza pod pojęcie działalności antysowieckiej.

Garnik niewątpliwie był duchowo związany z ludźmi, którzy dzisiaj bądź zapamiętują więzienia sowieckie bądź już zostali rozstrzelani, a więc z Kamieniem, Zinowjewem, Bucharinem, Radkiem, Piatakowem, Tuchaczewskim, Jagodą i innymi.

Tym resztkom zwolenników Sowieckich na Zachodzie radzimy pilnie przyglądać się rzeczywistości sowieckiej, w której strzał samobójczy Garnika zajmuje „pocześnie” miejsce i daje jasną odpowiedź na zagadnienie „raju sowieckiego”, potęgi i wartości wewnętrznej ZSSR. Rozmyślania będą bardzo pouczające.

tuje w formie innego już na szczęście miana obrony Polski.

I dokoła niej właśnie mamy się — zjednoczyć.

## Organizacja wiejska OZN Okręgu Pom. rozpoczyna działalność

Sekretariat Okręgu Pomorskiego Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego podaje do wiadomości, iż biura Sekretariatu mieszczą się w Toruniu przy ulicy Prostej 2, tel. 21-15. Na czele okręgu stoi senator Serożyński.

## Zebranie organizacyjne OZN w Grodnie

W dniu 8 bm. odbyło się w Grodnie uroczyste zebranie organizacyjne Obozu Zje-

## Działacze Chłopskiego Stronn. Roln. wchodzą do kierowniczych placówek OZN

W skład prezydium organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Krakowie mają wejść m. in. inż. Ludwik Rączkowski, prezes Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego na woj. krakowskie oraz prof. Uniwer. Jag. — Schmidt, członek prezy-

ducia Chł. Stronn. Rolniczego. Na czele powiatu tarnowskiego stanie prof. Dubiel, gorlickiego — p. Więtkowski. Wszyscy są członkami wojewódzkiego zarządu Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego.

dnoczenia Narodowego. W pięknie udekorowanej sali „Domu Żołnierza” zgromadziło się ponad 500 obywateli reprezentujących wszystkie stany.

Po dłuższym przemówieniu delegata władz centralnych Obozu posła Snopczyńskiego, wygłoszono szereg przemówień, po czym poseł Snopczyński w imieniu szefa Obozu p. Adama Koca powołał tymczasowe prezydium w składzie następującym: przewodniczący — J. Walicki, członkowie: Studnicka Janina, dr. Pałasz Antoni, dr. Warejko Kazimierz, Mikulski Aleksander, Terlicki Roman, Wiśniewski Marian, Krzeczowski Brunon, Patla Antoni.

Zebranie zakończono wystąpieniem depe-  
soidowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego Rydza i p. A. Koca.

## Echa losowania miliona

Wspominaliśmy już o tym, że jedna z ćwiartek numeru 104217, na który w ostatnim dniu ciągnięcia czwartej klasy trzydziestej ósmej Loterii Klasowej padła główna wygrana — milion złotych, była własnością ubogiej krawcowej, p. Franciszki Cieślak oraz grona robotnic pewnej fabryki lwowskiej. Poniżej podajemy fotografię p. Cieślak



oraz jednej z jej współniczek p. Marii Majewskiej, która w pewnym procencie należy do wygranej.



Inną znów ćwiartkę tegoż losu posiadał p. Stanisław Szurek, woźny w cukrowni „Chybi” w powiecie bielskim na Śląsku Cieszyńskim. Ze swej skromnej pensji musiał p. Szurek nie tylko utrzymywać siebie, ale pomagać swej matce staruszce i niezamężnym siostrą.



Pan Szurek zamierza nabyć w Chybiu nieruchomości i stworzyć sobie własny warsztat pracy. A przede wszystkim — ożenić się, bo ma już narzeczoną, ale brak środków nie pozwalał mu na założenie ogniska rodzinnego.

Nie potrzebujemy dodawać, że p. Szurek zaopatrył się niezwłocznie w los do pierwszej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii, gdyż ciągnięcie rozpoczyna się już 22 bm.

## Wiadomości gospodarcze

### WZROST WKŁADÓW W KOMUNALNYCH KASACH OSZCZĘDNOŚCI

Wkłady oszczędnościowe w komunalnych kasach oszczędnościowych wzrosły w kwietniu r. b. o 5,5 milionów do 62,3 miliony zł, a wkłady na rachunkach bieżących i otwartego kredytu — o 0,4 miliona do 91,5 milionów złotych.

### SPLATA DŁUGÓW RELIEFOWYCH PRZEZ RZĄD POLSKI

Dziennik Ustaw podaje treść układu, dotyczącego długów reliefowych, podpisanego w Londynie 14 marca 1935 r. Ponadto Dziennik ten zawiera oświadczenie rządowe z dnia 25 maja r. b. w sprawie wejścia w życie tego układu.

Całkowite zadłużenie Polski z tytułu długów reliefowych przedstawia się następująco: wobec Danii — 345.075 koron, Holandii — 417.300 florenów, Norwegii — 13.534.165 koron i 1.203.150 funtów szterlingów, wobec Szwecji — 6.147.450 koron i wobec Szwajcarii — 72.225 franków. Z tytułu długów reliefowych, Polska spłacać będzie, poczynając od 1 lipca 1934 r. kapitali długów bez odsetek. Pięć zaległych rat kapitałowych zostanie odpowiadnia spłacone w czterech równych półrocznych ratach, płatnych 1 lipca 1940 r., 1 stycznia 1941 r., 1 lipca 1941 r. i 1 stycznia 1942 r.

Wzaman na 5 obligacji, które były płatne od dnia 1 stycznia 1932 r. do 1 stycznia 1934 r. łącznie, Polska dostarczy każdemu z Państw wierzycielskich po 4 nowe obligacje.

### BANK KOMUNALNY WZNAWIA DZIAŁALNOŚĆ EMISYJNĄ

Ostatnio Polski Bank Komunalny uzyskał prawo emisji obligacji 51/50 na 36 i pół lat. Emisja tych obligacji przeznaczona będzie na cele kredytowania instytucji komunalnych. Wypuszczenie 5% obligacji Banku Komunalnego nastąpi w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Amortyzacja ich odbywać się będzie drogą skupu, względnie przez lotowanie.

Obecnie przyjmowane są zgłoszenia na poczet emisji w wysokości 20 milionów złotych, przeznaczonych na regulację zadłużenia samorządowych w komunalnych kasach oszczędności.

## Telegramy w paru wierszach

W KĘPNIE odbyła się rozprawa sądowa przeciw 160 osobom przytrzymanym w chwili nielegalnego przekraczania granicy. Są to przeważnie przemytnicy.

W POW. KONIŃSKIM znachorka Jeziorska podczas niedozwolonych praktyk nad ułomnym dzieckiem, złamała dźbaku kregostup. Znachorkę oddano do dyspozycji prokuratora.

W WISŁE, w czasie tegorocznego „Święta Gór” odbędzie się poświęcenie symbolicznego pomnika „Rzeki Wisły”, według projektu prof. Łazocki.

W KATOWICACH sensację wywołała wiadomość o dokonanej rewizji w biurach Volksbund Jugend. Szczegóły trzymamy się w tajemnicy.

Z RACJI 15 ROCZNICY PRZYŁĄCZENIA ŚLĄSKA DO POLSKI, w Piekarach Śląskich odbędzie się wielkie uroczystości, w których weźmie udział ponad 10.000 umundurowanych powstańców śląskich. Protektorat nad uroczystościami objął p. premier gen. Sławoj-Skłodkowski.

PRASA FRANCUSKA donosi, że w drodze do Hiszpanii znajdują się dalsze posiłki w ilości 40.000 ludzi. Między Pał ma a Ceuta dał się zauważyć w ostatnich dniach bardzo ożywiony ruch statków. Ponadto na teren zajęty przez wojska gen. Franco przybyło w ostatnich dniach 500 specjalistów broni technicznych z zagranicy przeznaczone w Włoch.

Profesor Hebrajskiego Uniwersytetu w JERUZALIMIE dr. Riwin, zakończył, po dwudziestu latach pracy, przekład Koranu na język hebrajski. Jest to pierwszy pełny przekład Koranu na hebrajski.

## PRZEGLĄDAMY PRASĘ

### Aroganckie oświadczenie

Wyrok w sprawie mordercy śp. Bujaka wywołał w prasie żydowskiej szereg nie-dopuszczalnych komentarzy. Między innymi zabrał głos Związek Dziennikarzy Żydowskich w Polsce i takie aroganckie składa oświadczenia, które podajemy za „Kurierem Porannym”:

„W motywach wyroku, które warszawski Sąd Okręgowy ogłosił w procesie przeciwko Jehudzie Lejbowi Chaskielewiczowi, znajduje się następujące zdanie:

„Nie bez poważniejszego wpływu choćby pośredniego na czyn zbrodniczy Chaskielewicz, na ostateczną być może jego decyzję w tym względzie, był nienawistny i wrogi stosunek pewnego odtamni żydowskiej ludności i prasy do państwa polskiego, jego władz i do armii polskiej, przy czym wrogi ten stosunek w czasach ostatnich przed zabójstwem stawał się bardziej jaskrawym i napastliwym”.

Prasa żydowska odiera ten zarzut z całą stanowczością. W ten sposób bez najmniejszej podstawy pociągnięto do współodpowiedzialności za indywidualne przestępstwo skazanego Chaskielewicz prasa żydowska, społeczeństwo żydowskie i szczególnie żydowska społeczność robotnicza.

W imieniu prasy żydowskiej zakładamy stanowczy protest przeciwko zgola nieuzasadnionemu oskarżeniu, rzucanemu w okresie, gdy ludność żydowska w Polsce stała się obiektem systematycznej akcji eksterminacyjnej, wyrażającej się w coraz bardziej legalizowanym bojkocie, jak również w terrorze, w represjach i w ekscesach, które niekiedy, jak np. w Brześciu, przybierają rozmiary pogromu.

Podobne wystąpienie ze strony instancji urzędowej prowadzi do usprawiedliwienia dotychczasowej akcji eksterminacyjnej przeciwko ludności żydowskiej i umożliwia ją w przyszłości”.

Przedieramy oczy. Co to jest? Krytyka orzecznictwa sądowego! Nie, to już przechodzi wszelką miarę nawet tak przysłowiowej cierpliwości, jak polska. Pan prokurator chyba zabierze głos po raz drugi.

### Nowy Chaskielewicz

Gdy „Bund” i P. P. S. do spółki bronią Chaskielewiczów, prasa podaje wiadomość, której przebieg i to analogiczne są do wypadku w Brześciu:

„W Sosnowcu miało miejsce zajście, które żywo przypomina krwawy mord na osobie policjanta w Brześciu. „Bohaterem” jego jest 19-letni Żyd Mordka Szuimer, znany przemytnik z Sosnowca.

Do mieszkania jego przybył strażnik graniczny, chcąc przeprowadzić rewizję, gdyż miał wiadomość, iż Szuimer ukrywa przemycony towar. Jak wiadomo, na terenach pogranicznych na Górnym Śląsku Żydzi prowadzą całą akcję przemytu.

Żyd nie chciał za żadną cenę dopuścić do rewizji. A gdy mimo to strażnik przystąpił do wykonywania swego obowiązku, Szuimer porwał ostry chiński nóż i rzucił się na strażnika, usiłując go przebić. Między strażnikiem a Żydem wywiązała się walka, przy czym Szuimer został pokonany i rozbrojony, mimo to, pokaleczył jednak lekko strażnika”.

Oto do czego doprowadziła metoda poleźniania. Takich Chaskielewiczów jest legion. Motywy wyroku w sprawie Chaskielewiczów wiernie zatem malują środowisko żydowskie.

### Wreszcie zrozumieli

Z prasą warszawską „Kurier Poznański” przypomina następujące wydarzenie:

„Dnia 29 listopada 1918 r. komendant Józef Piłsudski przyjął delegację partii syjonistycznej (O. Thon, L. Grünbaum i in.), która mu złożyła protest przeciwko rozruchom antysemickim. Miała się przy tym odbyć rozmowa następująca:

„J. Piłsudski: Zameldowano mi, że we Włodawie napadli w nocy na pluton kawalerii żydzi wraz z jakimiś kacapami Odebrano od nich broń i karabiny maszynowe”.

„I. Grünbaum: Podług naszych wiadomości była tam utarczka pomiędzy A. O. W. i N. D., w której żydzi stanęli po stronie POW.”

„J. Piłsudski: Gdybym nie miał tych wiadomości od osobieście mi znanego oficera, nie uwierzyłbym. Zresztą w Brześciu i na całej Litwie żydzi odnoszą się wrogo do Polaków”.

„I. Gruenbaum: Wiemy, że żydzi w Brześciu i na Litwie, na wieść, że mogą przysić pod panowanie polskie, zareagowali — utworzeniem samoobrony przed pogromami”.

Przebieg rozmowy ogłosili sjonisci w broszurze: „Materiały w sprawie żydowskiej w Polsce”. Warszawa 1919”.

A co wypisywano za życia Marszałka? Nareszcie rozsądek bierze górę nad zaciętością.

# KOBIETY PIĘCIU



## KONTYNETÓW

NAPISAŁ: ZDZIŚLAW KARR-JAWORSKI



(Dokończenie).

Pani Legrand umilkła. Dokoła zapanała głęboka cisza. Wszyscy zastanawiali się nad ważkimi słowami znanej publicystki i działaczki społecznej.

To co mówiła pani Legrand nie było rzucone tak sobie od niechcienia. Każde słowo zostało przemyślane. Słuchano z tak wielkim zajęciem, że nikt nie ośmielił się przerwać wywodów prelegentki.

— Jedno mam tylko zastrzeżenie, odezwał się zupełnie niespodziewanie mec. Hilton.

— Słucham pana?



„Do takich popisów nie trzeba doktoratu filozofii!”

— Ze te wszystkie tancerki, czy fordanerki, wodewilistki i diwy kabaretowe, zazwyczaj mają o sobie wyolbrzymione pojęcia. Większość to zwykle matoly o słabych głosach, bez krzty prawdziwego talentu. Jedynymi ich plusami to zgrabne nogi i ładna buzia.

— Oh! Panie mecenasie! Krytyka pańska jest zbyt surowa. Od tancerki nie wymaga się doktoratu filozofii lecz zgrabnych nóg, a przy odpowiednim treningu i szkole można z nich zawsze wykresać jeśli już nie następczynię Izydory Duncan, to przynajmniej nieprzeciętną girls.

— Nie o to mi chodzi. Albo się źle wyraziłem, albo zostałem źle zrozumiany. Chciałem podkreślić fakt umysłowego ograniczenia dziewcząt z parkietu, co tym łatwiej pcha ich do lekkiego zarobku.

— Przepraszam że przerwę. Po pierwsze panna z cenzurem zamiast na parkiet, idzie do szkoły dramatycznej, a po drugie — jest pan bardzo źle poinformowany o wartościach moralnych dziewcząt z ludu. Przecież już na wstępie swego opowiadania podkreśliłam, że sprawy tę należy traktować indywidualnie.

Widocznie większość panów mających tak złe wyobrażenie o moralności kobiet, obracała i obraca się w towarzystwie takich dziewcząt o których lepiej tu nie wspominać. A zresztą i takie są podobno potrzebne, właśnie dla was panów. Nie wolno jednak sądzić tą miarą wszystkich kobiet, bo w ten sposób sądząc, tylko o sobie można wydać złe świadectwo.

— Jedno pytanie jeszcze.

— Proszę...

— Czy pojęcie „moralny” może w jakiejkolwiek formie iść w parze z życiem w nocnym lokalu? Gdy w szanującej się rodzinie nie wypada samej kobiecie siedzieć w kawiarni, lub późnym wieczorem samotnie

wracać do domu, jak pani może pogodzić pojęcie moralności z parkietówką?

— Istotnie, postawił mi pan pytanie, które wymaga chwili namysłu. Zestawienie to mogłoby być tłumaczone w każdym kraju inaczej. Postaram się uogólnić odpowiedź.

Po pierwsze żadna praca nie hafbi, a zgodzi się pan chyba z tym, że zawód jak pan się wyraził „parkietówki” jest pracą i to bardzo ciężką pracą. Powtóre istnieje mądre przysłowie w przeróżnych brzmieniach, że „złego kościół nie naprawi a dobrego karczma nie zepsuje”.

A teraz dalej. W dobie gdy kobieta pracuje, gdy niejednokrotnie utrzymuje męża i dzieci, lub pomaga mężowi swą pracą zarobkową, byłoby absurdem, gdyby brano kobiecie za złe, że siedzi samotnie w barze lub wraca późną porą do domu.

W tym wypadku główną rolę odgrywa zaufanie. Czy pan sądzi, że jeśli kobieta

chce zdradzić swego męża, to tego nie uczyń? Choćby pan zamykał ją na sto kluczy nie pan temu nie zaradzi. Przeciwnie, może pan wywołać tylko wręcz odwrotny skutek.

Nie przeczę, że w kabaretach spotka się pan z widowiskami mniej lub więcej niemoralnymi, ale są one dopuszczalne w granicach przewidzianych ustaw.

— Wielu ojców wołaloby jednak widzieć swoje córki w trumnach niż w nocnych lokalach.

— To prawda, ale zapomina pan jednocześnie, że ojców tych, zazwyczaj stać na utrzymanie swych dzieci i danie im w ręce innego fachu. Poza tym jest w powiedzeniu dużo przesady.

Na tym dyskusję ucięto. Było już późno. Nazajutrz większość gości miała rozjechać się do swoich krajów.

Taras opustoszał.

KONIEC.

## IMPONUJĄCA ILOŚĆ

wygranych padła w 38-ej Loterii w szczęśliwej kolekturze

### KAFTALA

m. in. **100.000** na nr. 169.961

**30.000** na nr. 162.990

**20.000** na nr. 37.286

**20.000** na nr. 128.637

**10.000** na nr. 8.947     **10.000** na nr. 58.271

**10.000** na nr. 96.103     **10.000** na nr. 119.581

**10.000** na nr. 194.769

i wiele wygranych po zł 5.000, 2.500, 2.000, 1.000 i t. d. na blisko

**zł 1.500.000** (półtora miliona złotych)

Warto więc spróbować szczęścia w kolekturze

## KAFTALA

BYDGOSZCZ, Jagiellońska 2     GDYNIA, 10 Lutego 5

Losy I-ej klasy 39-ej Loterii są już do nabycia.

Zamówienia listowe złatwia się odwrotną pocztą. 3997

**Kaftal to synonim szczęścia.**

## Mięso z psów dla ludzi

Niemiecki Dziennik Ustaw z dn. 19. 4. 37 przynosi zmianę ustawy weterynaryjnej. Zmiana polega na dołączeniu dodatkowego ustępu do dawnego par. 1 ustawy z dn. 3 czerwca 1900 r.

Ustęp ten brzmi rewelacyjnie:

„Świnie i psy, których mięso ma być użyte dla ludzi, winny być po zabiciu urzędowo zrewidowane eze względu na niebezpieczeństwo włośnicy (trychin).”

Ponadto, będą podlegały oględzinom dzie świnie, liszy, borsuki oraz inne zwie-

rzęta mięsożerne, mogące chorować na trychinę, w wypadku gdy mięso ich ma być użyte na potrzeby ludzi.”

Z pozostałych zmian ustawy na uwagę zasługują jeszcze par. 11 dopuszczający konsumpcję wszystkich wyżej wzmiankowanych gatunków mięsa (świń, psów, lisów itd) w restauracjach i jadłodajniach za specjalnym zezwoleniem władz policyjnych.

Jak z tego widać konsumpcja psów w Niemczech wzrosła do tego stopnia, że ją musiano ująć ustawą.



### Tragiczny zgon m strza organowego

W dniu 2 czerwca wieczorem w kościele Notre - Dame de Paris wystąpił z recitalem wielki organista francuski Louis Vierne, który odegrał „Tryptyk” swojej kompozycji, „Matines” „Communions” „Stele pour un enfant defunt”. Zanim jeszcze ucichły ostatnie akordy, gdy Vierne nagle zasłabł przy organach. Przeniesiono go natychmiast do szpitala Hotel - Dieu, gdzie lekarze skonstatowali zgon wskutek apopleksji.

Zmarły, liczący 67 lat, niewidomy prawie od urodzenia, znany był jako najlepszy twórca Bacha i jako kompozytor wielu pięknych utworów religijnych na organy. W ciągu długich lat był profesorem Schola Cantorum a od 1900 r. organistą w kościele Notre - Dame.

### Piwem gaszono pożar

W miejscowości Brăgadiru spłonął w poniedziałek największy browar w Rumunii. Straż pożarna nie mogła zlokalizować pożaru wskutek braku wody. Stajnie, w których znajdowało się 80 koni, uratowano tylko dlatego, że ziano je strumieniami piwa. Straż pożarna zużytkowała do sikawek cały zapas piwa.

### Wiadomości sportowe

#### MISTRZOSTWA PILOTÓW O PUCHAR „SKRZYDŁATEJ POLSKI”

W najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Warszawie mistrzostwa pilotów stołecznych. Zawody organizuje Aeroklub Warszawski a główną ich nagrodę stanowi puchar przechodni redakcji „Skrzydlatej Polski”, organu lotnictwa sportowego.

Do mistrzostw zgłosiło się 39 pilotów, w tym dwie panie. Obok doświadczonych, mających za sobą zwycięstwa w licznych zawodach, w mistrzostwach bierze udział wielu pilotów młodych, wyszkolonych w latach ostatnich. Przeznaczone są dla nich specjalne nagrody, ufundowane przez stołeczny Okręg LOPP.

Zawody przewidują szereg konkurencji sprawdzających technikę pilotażu (starty, lądowanie, spirale) oraz próbe orientacji.

Odbydą się one na samolotach jednako-owego typu, mianowicie RWD-8.

#### WASILEWSKI MISTRZEM KOLARSKIM OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Po trzech eliminacjach okręgowych klasyfikacja kolarzy warszawskiego okręgu przedstawia się następująco: Wasilewski (Fort Bema) 75 pkt.; Szczygielski (Orkan) 50 pkt.; Ignaczak (Orkan) 48 pkt.; Kielbasa (Polonia) 45 pkt.; Matczak (WTC) 44 pkt.; Moczulski (Polonia) 40 pkt.; Maślankiewicz (Polonia) 36 pkt.; Wiśniewski (Ursus) 35 pkt.; Napierała (Fort Bema) 30 pkt.; Bański (Syrena) 21 pkt.

#### NIEMCY NIE WEZMĄ UDZIAŁU W WYŚCIGU DO KOŁA POLSKI.

Jak się dowiadujemy, niemieccy kolarze nie wezmą jednak udziału w międzynarodowym wyścigu kolarskim dookoła Polski. Niemcy postawili szereg warunków finansowych zupełnie niemożliwych do uwzględnienia. M. in. domagają się, aby komisarz drużyny niemieckiej otrzymał diety dzienne w wysokości 50 zł. Ponieważ warunki te, nie mogą, oczywiście być uwzględnione przez Polski Związek Kolarski, Niemcy w wyścigu udziału nie wezmą.

#### PO ZWYCIĘSTWIE NAD ŚLĄSKIEM 4:3 ZAWITAJĄ DO WARSZAWY.

Mecz reprez. Bilbao z reprez. Ligi, który rozegrany będzie w Warszawie w nadchodzącą niedzielę na Stadionie Wojska Polskiego o godz. 18-tej nie jest pierwszym zetknięciem się naszych piłkarzy ze sportowcami z Pirenejów.

Po raz pierwszy bowiem gościła w Warszawie w r. 1930 na otwarciu Stadionu Wojska Polskiego drużyna „Europa” z Barcelony, która po pięknej grze remisowała z Legią 1:1. Hiszpanie odbyli wtedy długie tournée po Europie i ich mecz w Warszawie był 18-tym z kolei.

Przy okazji meczu niedzielnego warto też nadmienić, że jedyną drużyną polską, która bawiła w Hiszpanii była Cracovia. W roku 1923 rozegrała ona szereg spotkań na półwyspie pirenajskim, z których specjalnie-utkwili w pamięci mecz remisowy ze świętą Barceloną 1:1.

Jak już podaliśmy, reprezentacja Ligi wystąpi ostatecznie w składzie: Pawłowski, Gemza, Pająk, Kotlarczyk II, Wasiewicz, Lesiak, Riesner, Piontek, Smoczek, Wilimowski i Wodarz.



# PRZYGODA W WENECCJI

RUDOLPH AXEL \* \* \* ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO  
WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

47

— Inko, uspokój się, na miłość Boską — przemawiał łagodnie. — Opamiętaj się i zaraz pójdziemy do domu, moje dziecko. Poproś pana Stanisława, by kazał zawołać gondolę. Chodź... Wszystko, co tam się dzieje, jest za dużo okropne.

— Jak pan mógł! — zawołała Grażyna, podnosząc zapłakane oczy na Antockiego, który z zakłopotaną miną stał obok Berezowicza. — Trzeba nie mieć zupełnie serca, by wzywać staruszkę na świadka! Żądać, by matka zeznała przeciw synowi!

— Wcale tego nie chciałem — mruknął szczerze zmartwiony Antocki. — Bóg mi świadkiem, że tego nawet na myśl nie miałem... Próbowałem na wszystkie sposoby wyświecić tę przekłątą sprawę. Przypuszczałem, że staruszka widziała tego Moratego w Paryżu. Gdy się dowiedziałem, że to jest jej syn, myślałem, że mnie szlag trafi na miejscu!

— Nie mówmy już o tym — wtrącił Berezowicz. — Chodźmy stąd! — pochylił się ku dziewczynie. — Chodź, Inko, odprowadź cię do domu.

Straszne podniecenie znów ogarnęło Grażynę. — Nie chcę! Za nic nie pójdę teraz do domu! — zawołała porywczo. — Cassier! Oesterberg! Nieprawda! Oszczerstwo! On nie jest mordercą... Muszę iść...

— Bój się Boga, Inko! Dokąd?...

— Do niej... do pani Haliny...

Zerwała się z ławki i zanim obaj mężczyźni pomyśleli, że jej należy przeszkodzić, wybiegła z bramy i znikła w niecierpliwie pomrukującym tłumie, otaczającym prefekturę zwartym pierścieniem.

Antocki spotkał pytający wzrok Berezowicza. — Nie ma obawy — wzruszył ramionami. — On nam nie ucieknie. Jego hotel jest dobrze obstawiony wywiadowcami.

Nagle do rozmawiających zbliżył się zdyszany urzędnik policji, chwycił Antockiego za ramię i rzucił podnieconym głosem:

— Signor! Signor! Komisarz Valani pana szuka! Prosi, by pan przyszedł w tej chwili!

Valani czekał na korytarzu przed salą, w której się odbywało przesłuchanie. W skrajnym wzburzeniu zapomniawszy o godności cesarza rzymskiego i zawołał, gestykulując dziko jak jego urzędnik:

— On nie żyje, signor! Nie żyje!

— Kto? Chyba nie... Cassier?

— On właśnie! Zastrzyknął powietrza do żyły! Leży martwy w swojej celi!...

## NIESPODZIANA DECYZJA PANI HALINY

Grażyna Morzeńska z bezwzględnością osoby zrozczonej przepchała się przez tłum, nie bacząc na okropny upał, pomknęła po wąskich uliczkach, potrącając nielicznych przechodniów, którzy się za nią oglądali ze zdumieniem, i wreszcie zdyszana, ślaniając się na nogach wbiegła do hału hotelu „Danieli”.

— Czy zastałam panią Oesterberg? — wykrztusiła z trudnością.

— Tak jest, signorina. Kaze pani zameldować?

— Nie, nie trzeba...

Poszła na górę, odprowadzana zdziwionymi spojrzeciami portiera oraz wytwornych pań i panów, spoczywających w głębokich fotelach klubowych.

— Pani Halino!

Zapukała i wpadła do pokoju, nie czekając na odpowiedź.

Pani Oesterberg podniosła się przestraszona.

— Boże Święty, jak pani wygląda, panno Inko!...

Co się stało? Ściga kto panią? Może znów...?

— Nie o mnie chodzi!... — wykrztusiła dziewczyna z trudnością łapiąc powietrze. Pani podejrzania... O, Matko Boska Przenajświętsza! Pani miała słusność... i wszyscy inni, gdyście mówili, że on jest mordercą!

— Doktor Cassier?

— Tak, tak... — jęknęła. — Morati się przyznał!

Powiedział, że on go rzeczywiście po mnie posyłał... O, Boże, Boże! — zakryła twarz dłońmi.

Pani Halina otoczyła ją ramieniem, podprowadziła do krzesła i posadziła.

— Więc jednak Cassier... — rzekła cicho. — Tegom się spodziewała...

— On się nie nazywa Cassier — przerwała podniecona dziewczyna. — Drugi tak się nazywa, ten... Morati! Matka go poznała. Och, jakież to wszystko było okropne!

Dalej nie mogła mówić, zaniósła się płaczem.

Pani Halina usiadła naprzeciw niej i ścisnęła głowę oburącz.

— Nie mogę zebrać myśli... Pani mówi, że Morati jest w rzeczywistości doktorem Cassierem. Jak to mam rozumieć? Kimże jest w takim razie Cassier... ten drugi, nasz Cassier?

Grażyna oprzytomniała powoli. Przynęła się i rzekła cicho:

— Odwagi, biedna kochana pani Halino, trzeba i ten cios znieść pokornie. Morati twierdzi, że nasz doktor Cassier jest... jest... nazywa się... Oesterberg!

Pani Halina złapała się za serce i odchyliła się na oparcie kanapki. Jej twarz stężeła w nagłym przerażeniu.

— Panno Inko!... — wykrztusiła zbieleńszymi wargami. — Jakież to jest okropne... i ohydne! Dwie zbrodnie... jedna od drugiej potworniejsza... Jak pani może wierzyć temu człowiekowi?

Zdawało się, Grażyna tego nie słyszała. Złożyła dłonie, z całej siły spłotła palce i patrząc gdzieś w przestrzeń, ciągnęła:

— Aresztują go teraz... będą sądzili jak mordercę Giulli, jeśli Morati nie cofnie zeznań... Wyczytałam to wyraźnie z oczu włoskiego komisarza policji... Oni wszyscy są przekonani, że Morati popełnił przestępstwo na rozkaz... swojego przyjaciela. Ale to jest nie-

prawda!... Nieprawda! — powtórzyła głucho, przesłaniając oczy ręką, jak gdyby chciała od siebie odpedzić straszny zjawę. — Wszystko mi jedno, jak on się nazywa, ale nigdy nie uwierzę, że mi nasiał zabójcę... Jeśli się okaże, że on jest przestępcą, przestanę ufać wszystkim! Całemu światu i nawet Leszkowi!

Zażkała rozpaczliwie.

Pani Halina stała wyprostowana i patrzyła nieruchomo w jeden punkt. W tej chwili była myślam bardzo daleko, w uszach dzwięczało bez przerwy:

— „Halu!...”

— Więc pani ciągle nie wierzy, że potworem a pałacem Grioniego był ten... nasz Cassier — zapytała cicho.

— Nie, nie! — rzuciła porywczo Grażyna. — Mogą mówić, co chcą, mogą zebrać najokropniejsze dowody — ja w to nigdy nie uwierzę! — urwała nagle i po chwili dodała smutnie: — Ale co mu to pomoże?... Rozmawiamy tu, a może rozkaz aresztowania już został wydany?!... Może go teraz prowadzą zakutego w kajdanki?

Pani Halina milczała, spoglądając gdzieś daleko. Jej oczy odżyły nagle, zaczęły płonąć dziwnym światłem. Spokój człowieka, który powziął ostateczne postanowienie, wygładził rysy jej twarzy. Machinalnym ruchem sięgnęła po torebkę.

— Proszę na mnie poczekać, panno Inko. Niech się pani położy i uspokoi. Ja... ja muszę iść.

— Na policję?

— Nie — odparła głuchym i martwym głosem. Do niego... do doktora Cassiera...

## JAK W LABIRYNCIE...

Dwoje ludzi stało naprzeciw siebie w wytwornym lecz zimnym i nieprzytulnym pokoju hotelowym: mężczyzna — wyraźnie podniecony — nie odrywał oczu od bladej twarzy kobiety i jej drżących warg.

— Nie, Halu. Nie boję się sądu ani policji.

Pani Halina patrzyła nań z przerażeniem i jednocześnie podziwem.

— Tak... pan nie zna strachu. Pan lekceważył dotąd niebezpieczeństwo, ale teraz pan jest zgubiony... — Zatrzymała się, by zaczerpnąć tchu. — Pański wspólnik i przyjaciel pana zdradził. Ja też wiedziałam o wszystkim, lecz... Nie, nie, proszę nic nie mówić! Niech pan sobie przypomni, co było, gdyśmy się widzieli po raz ostatni... gdy musiałam walczyć o swoje życie.

Przesunął dłoń po czole, jak gdyby się chciał przekonać, że nie śni.

— Nie wiem, o czym mówisz. Halu. Jednak jeśli — już tak jest... jeśli sama wierysz, że jestem przestępcą i mordercą... w takim razie jednej rzeczy nie rozumiem — po coś tu przyszła?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## SENATOR SEIB

# O zmianie granic województwa pomorskiego

(Ciąg dalszy.)

Dopiero po rozbiorach Polski Prusacy z pobudek politycznych rozbili związek kościelny Pomorza z Kujawami i wymogli przystąpienie lewobrzeżnego Pomorza do biskupstwa chełmińskiego, które z częścią Prus Wschodnich, t. zn. Pomerania stanowiło osobną diecezję.

Węzły gospodarcze spajały Kujawy z Pomorzem od niepamiętnych czasów. Od niepamiętnych czasów bowiem prowadziły one handel z Gdańskiem, do czego pomagało dogodnie położenie geograficzne nad Wisłą i Goplem. Nie przerwały tej symbiozy i czasy późniejsze do dziś dnia.

Oprócz samych Kujaw ciążyły i ciążyły ku Pomorzu także i inne powiaty, mające być doń włączone Powiaty szubiński i wyrzycki, jako należące łącznie z Inowrocławiem i Strzelnem do rejonu nadnoteckiego, grawitowały zdawna razem z Bydgoszczą ku Pomorzu. Co do Rypina i Lipna wystarczy zauważyć, że dla tych okolic jeszcze przed wojną stacje pomorskie w Brodnicy, Golubiu Lubiczu i Toruniu były jedynymi punktami łączącymi je ze światem, a zarazem miejscami zbytu i zakupu towarów. Teraz po zniesieniu kordonu stosunki

te zacieśniły się jeszcze więcej.

Skoro mowa o zagadnieniach komunikacyjnych, najlepiej będzie odwołać się do mapy izochronów komunikacyjnych, opracowanej pod kierunkiem prof. Romera, by przekonać się dowodnie o ciężeniu komunikacyjnym do Torunia, stolicy Pomorza, wszystkich powiatów, wyszczególnionych w projekcie ustawy. Ciężenie to pozostaje oczywiście w ścisłej łączności z wymiarami odległości i dogodnością połączeń komunikacyjnych poszczególnych ośrodków z Toruniem, czy obecnymi stolicami ośrodków województw.

Uzasadniając związki faktyczne omawianych terenów z Pomorzem, nie mogę pominąć faktu, że np. Bydgoszcz czyniła na własną rękę starania o włączenie jej wraz z okręgiem nadnoteckim do Pomorza, a memoriały wystosowywane do władz dowodziły o przynależności historycznej do Pomorza, o odwiecznych więzach okręgu nadnoteckiego, którego stolicą jest Bydgoszcz z terenem obecnego województwa pomorskiego, o powstaniu przemysłu bydgoskiego na tle gospodarczej łączności obu terenów itd. Nie ulega również wątpliwości, że i powiaty warszawskie zdradzają tendencje podob-

ne symbiozy.

Nie mniej i w dziedzinie kulturalnej oddziaływanie Pomorza, a powiedzmy ściślej Torunia wywiera swój wpływ przyciągający tak na rdzenne Kujawy, jak i na inne sąsiednie tereny. Potencjał oddziaływania kulturalnego powiększy się jeszcze znacznie, gdy w Toruniu powstanie wyższa uczelnia. Utworzenie zaś szkoły akademickiej w tym mieście winno być kwestią najbliższej przyszłości. Domagają się tego rozmaite okoliczności, a spośród nich — przede wszystkim fakt zbyt dużego oddalenia Pomorza od najbliższych uniwersytetów, na co zwracali uwagę dr. Borowik dyrektor Instytutu Bałtyckiego i prof. Józef Kostrzewski, stwierdzając, że właśnie Toruń nadaje się znakomicie na miasto uniwersyteckie, choćby już z tego tytułu, że jego najbliższa okolica w promieniu 60 km. wraz z bogatymi Kujawami i Ziemią Chełmińską reprezentuje jedno z najgęstszych skupień ludności w Polsce, obejmując około miliona mieszkańców. W Toruniu też istnieją instytucje, które mogą dać właściwie podstawy dla poczynań uniwersyteckich.

Powiaty warszawskie po wejściu w skład Pomorza ujęte zostaną w system samorządu wojewódzkiego, albowiem ustawa wprowadza unifikację w zakresie organizacji samorządu i rozciąga moc obowiązującą pruskiej ordynacji krajowej z 29. czerwca 1875 r., obowiązującej obecnie na obszarze pomorskim, na obszar obu powiększonych województw. Wprawdzie spad-

nie na te powiaty pewien ciężar podatkowy, w postaci wspomnianego podatku wojewódzkiego, jednak w ogólnym ujęciu obciążenie to w niczym nie naruszy obecnego stanu rzeczy.

Co do powiatów poznańskich, to nie powinny się nasuwać najmniejsze nawet zastrzeżenia, a to z uwagi choćby na jednolitość ustawodawstwa na Pomorzu i w województwie poznańskim, tudzież prawie identyczny układ stosunków gospodarczych i jednakowy poziom kulturalny.

Samowystarczalność Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego w niczym nie będzie uszczuplona, skoro utratę wymienionych części jego terytorium rekompensuje się przydzieleniem doń powiatów: kaliskiego, kolskiego, konińskiego i tureckiego.

Powiaty te w ciągu długich stuleci dziejów przedrozbiorowych należały do Wielkopolski. Handel z Poznaniem wzbogacał ludność tych powiatów. Dopiero armie zaburcze przecięły ten odwieczny porządek, odrywając je od Wielkopolski. Odtąd zaczęła się ich upadek gospodarczy, szczególnie zaś ośrodków miejskich, takich jak Konin, Koło lub Turek. Włączenie tych powiatów do województwa łódzkiego nie przy czyniło się bynajmniej do wydobycia ich z nędznego usytuowania. Jedynie Kalisz siłą własnego rozmachu i wskutek dogodnego położenia komunikacyjnego zdołał rozwijać się pomyślnie.

(Dokończenie nastąpi.)

# Wielki pożar lasu w Cierpicach pod Toruniem

Spaliło się 250 ha lasu państwowego — Toruński Baon Saperów, okoliczne strażę i ludność spieszyły na ratunek — P. wojewoda pomorski Raczkiewicz na miejscu katastrofy żywiołowej — Alarm

Około godz. 11-tej Toruń został zaalarmowany wieścią o wielkim pożarze jaki wybuchł w nadleśnictwie w Cierpicach. Po mieście zaczęły krążyć pogłoski, że pała się olbrzymie obszary. Prawdliwość alarmu potwierdziła potężna smuga dymu zasłaniająca horyzont po drugiej stronie Wisły.

Wkrótce potem Toruń, a głównie Bydgoskie Przedmieście i lewobrzeżny Podgórz zostały spowite kłębami dymu naniesionymi przez wiatr.

Na ratunek zagrożonym obszarom ruszyły okoliczne strażę pożarne. Najpierw przybyła straż z Podgórza, później Toruń, Wierzbosławice, Niziny Nieszawskie oraz z najbliższych okolic.

Równoległe ze strażę ze wszystkich stron poczęły napływać okoliczni wieśniacy z łopatami, piłami i siekierami, organizując się samorzutnie w drużyny ratownicze.

Postawiony w stan alarmu baon saperów toruńskich, w systematycznych odstępach czasu wysyłał ludzi na miejsce katastrofy żywiołowej.

Równoległe z drużynami ratowniczymi, przybyli na miejsce p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz, wicewojewoda poznański p. Waliński, starostowie — toruński p. Brunowski i inowrocławski p. Wilczek.

Z ramienia dyrekcji lasów na miejscu zastaliśmy p. dyr. Chwalibogowskiego oraz p. Piaska z dyrekcji poznańskiej, do której właśnie nadleśnictwo cierpicke należy.

## Na miejscu

Znajdujemy się na miejscu, w środku spalonego lasu. Co chwila to tu, to tam, wybuchają nowe zarzewie ognia. Pożar idzie dołem i pali głównie poszycie. Języki ognia liżą korę starodrzewu, lecz nie dochodzą do wierzchołka. Od czasu do czasu fala ognia napotyka na młody las i na kilkuletnie zaledwie sadzonki. Te płoną doszczętnie.

Na różnych odcinkach wniecono ogień zaporowy, który w dużej mierze przyczynił się do stosunkowo szybkiego zlokalizowania żywiołowej kłęski.

Przed nami rozciąga się wielki obraz zwęglonych pni sosnowych. Przy drogach leśnych płoną sęgi drzew. Nikt nie ma tu czasu na ratowanie złotych belek, gdy płonę cały las.

Znajdujemy się w środku największego gorąca. Z nieba leje się na wszystkich żar słoneczny, dochodzący do 38 stopni Celsjusza.

Samochód nasz z trudem dociera do pierwszych oddziałów ratowniczych.

Obnażeni do pasa żołnierze rwą darń łopatami, okopując najgroźniejsze odcinki. Uczynni ludzie wożą wodę w beczkach i wiadrach dla spragnionych ratowników.

Około godziny piątej pożar zdłonięto zlokalizować. Na podstawie pobieżnych obliczeń stwierdzono, że spłonęło około 250 ha lasu, głównie młodego.

Gdyby pożar nie szedł dołem, lecz przetrucił się na wierzchołki drzew, wówczas trudno byłoby przewidzieć nieobliczalne rozmiary kłęski. I tak straty są olbrzymie.

## Przyczyna pożaru

Pożar wybuchł prawdopodobnie od niedopałka papierosa lub niezgaszonej zapalniczki. Poszycie lasu wysuszone długotrwałymi upałami zajęło się w mgnięniu oka i spowodowało groźną katastrofę.

Gdy piszemy te słowa, w lesie czuwają jeszcze liczne strażę pożarne i baon saperów. Na drzewach siedzą patrole. Co chwila pada meldunek, gdzie znowu wzrasta nowe zarzewie ognia.

## Grupowe ulgi kolejowe dla organizacji społecznych

W związku ze wzmożonym ruchem turystycznym wyjaśnić należy, że wszelkie organizacje społeczne prawnie działające występować mogą o ulgę kolejową dla grup organizowanych przez siebie i złożonych co najmniej z 15 osób.

Ulgę przyznawana jest każdorazowo przez Ministerstwo Komunikacji na podstawie specjalnego podania i wynosi ona przy 15 osobach 33 proc. zniżki, począwszy od 60 osób — 50 proc. zniżki.

Podkreślić tu należy, wielką ofiarnością wszystkich, a głównie saperów, którzy nie bacząc na zmęczenie, (bezpośrednio po forsownych ćwiczeniach) — ruszyli na ratunek zagrożonego dobra państwowego.

W dużym stopniu jak powiedziałem powyżej, do zlokalizowania pożaru przyczynił się ogień zaporowy i dość gęste drogi leśne.

O godz. szóstej (tj. osiemnastej) niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru na dalsze pola lasu, minęło już zupełnie.

Na miejscu pozostała tylko niezbędna straż i patrole, leśnicy i gajowi.

W związku z tym pełnym grozą przykładem, zwracamy uwagę wszystkich, by w okresie suszy, bardziej niż kiedykolwiek strzegli się przed zaproszeniem ognia. Jedną iskra wystarczyła, by wyrządzić tak wielkie szkody. Gdyby nie ofiarne pomoc i dobrze zorganizowany ratunek wszystkich oddziałów ratowniczych, gdyby nie szczęście w nieszczęściu, że ogień szedł dołem i

# Spłonęła cała wieś pod Chojnicami

W gminie Brusy pow. chojnickiego powstał straszliwy pożar we wsi Rudziny który zniszczył całą wieś. Ogień powstał około godz. 8 rano w zagrodzie rolnika Jakuba Langowskiego i z powodu silnego wiatru i panującej od dłuższego czasu suszy przenosił się na sąsiednie zabudowania, rozszerzając się z taką gwałtownością, iż wkrótce w zasięgu płomieni znalazły się zabudowa-

nia aż 20 gospodarstw, rozrzuconych na przestrzeni z górą kilometra.

Olbrzymi stęp dymu zaalarmował wszystkie okoliczne strażę. Wysiłki ich spełży jednak na niczym. Spłonęła niemal cała wieś wraz z inwentarzem żywym i martwym pozabawiając dachu nad głową i dobytku aż 24 rodziny.

Spaliły się gospodarstwa rolników Lan-

**Bezpłatne badanie radia**  
przeprowadzają nasi technicy u klientów w domu, niezależnie od marki aparatu i lamp. Udzielamy porady jak poprawić odbiór.

Zgłoszenia przyjmują firmy:  
**G. T. E.** Inż. T. Wierzchowski  
inż. T. Rusin Świętojańska 59  
Starowiejska 16 Tel. 28, 38  
Tel. 27-72.  
**M. Z. E.**  
Mościckich 41a, tel. 29-67. 3512

trawili poszycie, rozmiary kłęski i strat nie dalyby się ująć w cyfrach.

Cwierć tysiąca ha lasu to wielki majątek narodowy, a strata tym boleśniejsza, że spowodowana lekkomyślnością.

## Zastanawiasz się, gdzie grać na loterii?

Wiadomo!!!

W KOLEKTURZE

„USMIECH FORTUNY”

W Kolekturze „Uśmiech Fortuny” mieszka szczęście!  
W Kolekturze „Uśmiech Fortuny” dużo osób już wygrało!  
W Kolekturze „Uśmiech Fortuny” w każdej klasie, w każdym ciągnięciu padają większe i mniejsze wygrane!

Zatem odważnie! Chcesz wygrać?

Nabądź los w znanej ze szczęścia Kolekturze

„USMIECH FORTUNY”

BYDGOSZCZ, ul. Pomorska 1.

TORUŃ, ul. Żeglarska 31

Cwiartka losu kosztuje tylko 10 złotych.

Ciągnięcie wkrótce.

Zamiejscowym wysyła się losy po otrzymaniu zamówienia.

3945

## Pomorskie organizacje kobiece na dozbrojenie Pomorza

W czwartek, dnia 16 bm. p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz przyjął delegację wojewódzkiej komisji porozumiewawczej pomorskich organizacji kobiecych w osobach pań: przewodniczącej Marii Makowskiej oraz Zofii Nowodworskiej. Delegacja złożyła na ręce Pana Wojewody kwotę 475 zł. w gotówce oraz jedną obligację 6 proc. Pożyczki Narodowej wartości nominalnej 50 zł. na Fundusz Obrony Narodowej. Sumę powyższą zaoferowały organizacje kobiece, wchodzące w skład komisji porozumiewawczej i to: Rodzina Wojskowa 100 zł; Rodzina Rezerwistów 100 zł; Rodzi-

na Polityjna 100 zł; Zrzeszenie Pomorskie Kół Gospodyń Wiejskich 100 zł; Przystosowanie Wojskowe Kobiet do Obr. Kraju 50 zł; Związek Pracy Obyw. Kobiet (obligację Pożyczki Narod.) 50 zł; Związek Pań Domu 25 zł.

Poza tym Rodzina Urzędnicza zadeklarowała 100 zł, które zobowiązała się wpłacić do dnia 15 września br.

Powyższą sumę przekazał p. Wojewoda do Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu na rachunek Funduszu Obrony Narodowej.

## Sensacyjny proces lekarski w Grudziądzu

Czy dr. Oszwałdowski ze Świecia spowodował śmierć prof. Treichla?

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Grudziądzu przed trybunałem kar-nym Sądu Okręgowego rozprawa przeciwko dr. Marjanowi Oszwałdowskiemu lekarzowi - ordynariuszowi szpitala w Świeciu, oskarżonemu z artykułu 230, mianowicie o to, że dnia 30 stycznia br. dokonał na życzenie pacjenta prof. Treichla operacji usunięcia przepukliny po której prof. Treichel zmarł nazi-trz.

Na skutek sekcji zwłok ustalono, że w pęcherzu zmarłego znajdował się mały otwór.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes S. O. dr. Jodłowski przy udziale sędziów wotantów dr. Jurkiewicza i Piłata. Akt oskarżenia wnosi prok. Szpąderski, obronę adwokatów Marszałek i Sergot.

Sąd wezwał w charakterze biegłych lekarzy dr. Wład. Tarkowskiego, dr. Józefa Bednarza, dr. Jerzego Ralfa - Boedego, dr. Józefa Wołocha i dr. Zdzisława Dandelskiego z Torunia, którzy mają orzec, czy oskarżony lekarz dr. Oszwałdowski ponosi winę śmierci swego pacjenta prof. Treichla, czy też nie.

## Nowe wykopaliska w Biskupinie

Na terenie wykopalisk w Biskupinie natrafiono na nowe cenne zabytki epoki prasłowiańskiej. Znalezione m. in. łańcuszki zrobione z drzewa, czerpak gliniany itp. Przedmioty te pochodzą z okresu 700—400 lat przed Chrystusem. Znalezione również kilka szpilek brązowych, paciorki karastyno-

we, bardzo wiele przedmiotów wykonanych z kości i rogu, nożyki brązowe, popielnice, kubek gliniany itp. Według zdania fachowców przedmioty pochodzą z końca epoki brązowej, tj. z okresu 800 lat przed Chrystusem.

## Ciężkie zatrucie od komara

Z Gruczna powiatu świeckiego donoszą nam o niezwykle wypadku ciężkiego zatrucia pewnego młodzieńca, który brał udział w wycieczce statkiem po Wiśle. Młodzieniec ten raptem począł słabnąć, na ciele jego wystąpiło szereg ciemnych plam. Przypadkowo znajdujący się opodal lekarz stwierdził zakażenie krwi. W szpitalu w Świeciu, dokąd pośpiesznie młodzieńca przewieziono, stwierdzono iż zatrucie powstało na skutek kłuszenia komara. Stan chorego jest b. ciężki. (s.)

## Strajk pracowników przemysłu muzycznego w Świeciu

Od kilkunastu dni trwa strajk stroicieli w fabryce harmonijek ustnych w Świeciu, którzy wystąpili o podwyższenie zarobków i cofnięcie wypowiedzeń pracy. O negdaj strajk został ostatecznie zlikwidowany. Wszyscy pracownicy otrzymali podwyżkę zarobków o 12 proc. i powrócili do pracy. Wypowiedzenia cofnięto. (s.)

Zaparcie. Lekarskie powagi podnoszą z uznaniem niezawodne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” także u ludzi w późniejszym wieku.

## Świecie

— **Kolonia letnia** urządziła Rodzina Urzędnicza w czasie od 1 do 21 lipca br., przeznaczoną dla dzieci w Osieku. Dzieci zostaną ulokowane w Zakładzie św. Józefa, gdzie u SS. Józefitek otrzymają wyżywienie. (s.)

— **Pięću adwokatów.** W tych dniach otworzył w Świeciu kancelarię adwokacką adw. Rylski, były sędzia sądu okręgowego w Grudziądzu i stąd znany już miejscowemu społeczeństwu. Obecnie mamy w Świeciu na 9.000 mieszkańców pięć kancelaryj adwokackich i 2 rejentów. (s.)

— **Odprawa komendy hufera harcerstwa.** Pod przewodnictwem dh hufcowego phm ks. Szybowskiego odbyła się w gimnazjum odprawa komendy hufera harcerstwa. M. i. uchwalono urządzić w dniach 12 i 13 bm. wycieczkę wszystkich drużyn do Taszewa. W dniu 13 bm. odbędzie się odprawa drużynowych z całego powiatu. Praca harcerska jest prowadzona poza Świeciem, w powiecie świeckim w miejscowościach: Nowe, Osie, Warlubie, Jezewo i Pruszcz. Ogółem liczy hufilec 1 krag starszoharcerski, 10 drużyn i 4 gromady suchowe.

**KALENDARZYK**

Piątek, 11. 6. Barnaby  
Sobota, 12. 6. Jana  
Niedziela, 13. 6. Antoniego

**STAN WODY W WISLE**

Stan wody w Wiśle z dnia 10. 6.: Krawów — 2,99 (2,7); Zawichost + 1,12 (1,14); Warszawa + 0,85 (0,90); Płock + 0,54 (0,56); Toruń + 0,34 (0,34); Fordon + 0,39 (0,38); Chełmno + 0,18 (0,20); Grudziądz + 0,37 (0,40); Korzeniewo + 0,50 (0,55); Piekło — 0,18 (0,12); Tczew — 0,27 (0,21); Einlage + 2,12 (2,13); Schienhorst + 2,30 (2,34).  
Temperatura wody w Wiśle 17,00 (16,5).  
Uwaga! Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

**Z miasta**

**— Pokaz mód pod hasłem „Tanio i ładnie”** urządziła Średnia Szkoła Zawodowa Zeńska w Bydgoszczy, ul. Konarskiego, w dniach od 12—13 czerwca br. Pokaz odbędzie się dnia 12 czerwca o godz. 18 dnia 13 bm. o godz. 17. Wstęp dla dorosłych 45 gr., dla młodzieży 25 gr. Dochód przeznacza się na Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt.

**— Prywatna Szkoła Powszechna T. S. J. dla dziewcząt i chłopców.** W roku szkolnym 1937-38 szkoła powszechna T. S. J. ul. Paderewskiego 2 pobierać będzie nast. opłaty za naukę: w klasie I — 6 zł miesięcznie, w klasie II — 12 zł miesięcznie, w klasach III i IV — 15 zł mies., w klasach V i VI — 18 zł mies. Taksa administracyjna wynosi 15 zł półrocznie. Towarzystwo Szkoły Jednolitej jako instytucja o charakterze wyłącznie społecznym, udziela rodzicom kształcącym w szkole T. S. J. ponad jedno dziecko zniżek w opłacie czesnego. I tak drugie dziecko uiszczą 2/3 zasadniczej opłaty, trzecie dziecko jest wolne od opłaty za naukę (czesne). Kancelaria szkoły T. S. J. jest czynna codziennie od 9—13 ul. Paderewskiego 2, tel. 2041. 4164

**— Prywatna Szkoła Powszechna T. S. J.** ubezpiecza swoich uczniów od wypadków. Zarząd Tow. Szkoły Jednolitej postanowił na rok szk. 1937-38 ubezpieczyć od wypadków całą młodzież uczęszczającą do szkoły T. S. J. ul. Paderewskiego 2. Inicjatywa Zarządu T. S. J. jest szczególnie ważna dla rodziców, narażonych w razie nieszczęśliwego wypadku dziecka na nieprzewidziane wydatki. Ubezpieczenie obejmuje wszystkie zajęcia dziecka w szkole, przede wszystkim lekcje gimnastyki, zajęć praktycznych, fizyki i chemii oraz drogę dziecka z domu do szkoły i z wrotem, także wycieczki szkolne i wszelkie imprezy organizowane przez szkołę. Wprawdzie szkoła otacza powierzoną sobie młodzież staranną opieką i prawdopodobieństwo nieszczęśliwego wypadku w szkole jest małe, jednak w miesiącu tak dużym jak Bydgoszcz możliwe są wypadki u liczne, zagrażające szczególnie bezpieczeństwu młodzieży. Dlatego na akcję Towarzystwa Szkoły Jednolitej powinny zwrócić uwagę szerokie koła rodzicielskie. 4164

**— Dnia 13 bm. w związku z obchodem „Dnia Spółdzielczości”** urządziła Spółdzielnia Spożywców „Społem” wielką zabawę ludową w ogrodzie Strzelnicy, podczas której przewrącać będzie orkiestra kolejowa. Różne gry o cenne nagrody jak: strzelnica, kręgielnią, rzucanie do paszczy klucie w cylindrze, tańce, wystawa artykułów produkcyjnych „Społem” oraz wiele innych niespodzianek. Początek o godz. 15. Wstęp dla dorosłych 20 groszy, dzieci pod opieką rodziców bezpłatnie. 4163

**— Gdzie się spotka elita towarzyska w dniu 12 bm.?** Na „Garden Party” Polskiego Riałego Krzyża, która odbędzie się w salach i ogrodzie kasyna oficerskiego przy ul. M. Focha. Wstęp tylko za zaproszeniami. Początek o godz. 18. 4162

**— Po przerwie urlopowej** objął z dniem 4 czerwca rb. ponownie p. Stanisław Kempniński agendy dyrygenta orkiestry Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII w Bydgoszczy. Zapotrzebowanie w sprawach muzycznych uskutecznia p. Kempniński ul. Gdańska nr. 130.

**— Harcerski festyn dziecięcy.** W sobotę dnia 12 bm. od godz. 16-tej począwszy odbędzie się w Strzelnicy sto uciech dla dzieci i ich opiekunów. Dochód przeznaczony na kolonie harcerskie najmłodszych dzieci i ruchów całej Bydgoszczy.

**— Złamał obojczyk.** 28-letni nauczyciel Michał Różycki podczas gimnastyki na lotnisku upadł tak nieszczęśliwie, że złamał obojczyk. Przewieziono go do szpitala miejskiego.

**Młodociągnięcia przestępcy**

W dniu 9 bm. w godz. wieczornych dwaj 14-letni młokosi lekceważąc sobie ożywiony zazwyczaj o tej porze ruch uliczny, rozbili gablotkę wystawową jubitera Kindera przy ul. Gdańskiej 40 i zabrawszy kilka eksponatów rzucili się do ucieczki. Poszkodowany podjął pościg i zdołał ująć jednego z niepokornych na Placu Teatralnym. Drugi zbiegł. Przytrzymany smyk pochodzi z Torunia i od 3 miesięcy grasuje w Bydgoszczy znalazłszy bezpłatne „mieszkanie” w lesie gdańskim pod Bydgoszczą. Złakany moralnie chłonic operował przeważnie na terenie kąpieliska „Riwiera”, nad Brdą, gdzie wkładał się do kabin, zabierając z nich biuterie, pieniądze i inne rzeczy kapiących się osób.

**Palijo się w Kruszynie Kraińskim**

Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w zagrodzie p. Edwarda Tetzlaffa w Kruszynie Kraińskim. Pastwa płomienną padła siodła, grabie konne i 10 fur siana. Z powodu wielkiego upału pożar sprozył się z trwającą szybkością tak, że siłą rzeczy ograniczyć się musiano do ratunku sąsiednich budynków.

**Dzień w Bydgoszczy**

Piątek, dnia 11 czerwca

**Seria kradzieży w Bydgoszczy**

P. Edmund Kaczewski, zam. przy ul. Sienkiewicza 26 zgłosił przywłaszczenie części od roweru motorowego wartości 40 zł. przez G. zamieszkałego przy ul. Gdańskiej nr. 136. — P. Zofia Smolińska (Dom Pończoch) przy ul. Mostowej nr. 12 zgłosiła kradzież 5 par pończoch przez nieznaną sprawców. — Gdy p. Kazimiera Dąbkowa, zam. przy ul. Kolałtaja 10 weszła do pewnej drogerii przy ul. Gdańskiej, nieznaną sprawcą skradł zegarek męski z torebki pozostawionej w wózku dziecięcym. — Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania p. mjr. Jana Pietrzaka przy ul. Gdańskiej 129 i skradli 75 zł. gotówki oraz bieliznę wartości 104 zł. Policja jest na tropie złodziei. — Do mieszkania p. Erwina Lewandowskiego przy ul. Jary 18 włamali się złodzieje i skradli 135 zł. gotówki, zegarek męski nikielowy z paskiem na rękę, damską bransoletkę i inne przedmioty ogólnej wartości 300 zł. Policja znajduje się na tropie złodziei. — P. Fr. Lipiński zam. przy ul. Szubińskiej 37 zgłosił na policji, że podczas targu na Okolu skradziono mu z teki pozostawionej na straganie 158 zł. w gotówce.

Podejrzany o kradzież jest niejaki M. z Karonowa. — Do mieszkania p. Antoniego Głiszczyńskiego, zam. przy ul. Ugory 30 włamali się złodzieje i skradli kawał materiału na ubranie wartości 93 zł. Podejrzany o kradzież jest niejaki Fr. M. — Podczas załatwiania spraw urzędowych w III. Urzędzie Skarbowym nieznaną kieszonkowiec wyciągnął z kieszeni p. Ottona Langego, zam. przy ul. Ruskiej 300 zł. — Nie obyło się i bez kradzieży rowerów. I tak p. Janowi Janiakowi, zam. przy ul. Zwirki i Wigury 34 skradziono rower wartości 60 zł. z podwórza Elektrowni Miejskiej, p. Fr. Majerowiczowi, zam. przy Welnianym Rynku 11 skradziono rower z korytarza domu przy ul. Gdańskiej 63 (wartość roweru 100 zł.), p. Maksymilianowi Bażanowskiemu, zam. przy ul. Nakielskiej 145 skradziono rower wartości 100 zł. pozostawiony bez nadzoru w tymże domu, a p. Emilowi Zielkemu, zam. ul. Saperów 85, skradziono rower wartości 60 zł. z zamkniętego chlewa, do którego sprawcy wtargnęli za pomocą oderwania kłódki.

**DYŻUR NOCNY APTEK.**

Od 7 do 13 bm. dyżur pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 3385; apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 1962; apteka Tarasiewiczza, ul. Orła 8, tel. 3146.

**KINA.**

APOLLO: „Lekko duch” i nadprogram.  
ADRIA: „Robin Hood” i nadprogram.  
BAŁTYK: „Parada rezerwistów” i nadprogram.  
KRISTAL: „W zamieci ognia i stali” i nadprogram.  
MARYSIENKA: „Dziś wieczór u mnie” i „Ostatni poganin”.  
REWIA: (nieczynne).

**Ofiary kąpielii w kanale bydgosk.**

We wtorek dnia 8 bm. o godz. 18.30 podczas kąpania się w kanale przy VI śluzie utonął 13-letni Edmund Nibak, syn p. Antoniego Nibaka zam. przy ul. Grunwaldzkiej 141.

W tym samym miejscu zaczął tonąć pod czas kąpielii 15-letni Stanisław Powalisz zam. przy ul. Mińskiej 36. Powalisza wydobyto z kanału i w stanie dość ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego na Bielawkach, gdzie stan jego zdrowia znacznie się poprawił.

**Pożar w lasach państwowych**

W leśniczówce Leszyce w pow. bydgoskim powstał z niewiadomej przyczyny pożar. Spaliło się w zrzebie oddziału około 180 mtr. sześciennych budulca i około 20 mtr. sześciennych szczapów. Drugi pożar wybuchł w oddziale leśniczówki Łążyn, gdzie spłonęło 40 mtr. sześciennych budulca i około 200 mtr. sześciennych szczapów.

**Rzemieślnicy bydgoscy radzą o swej doli**  
**Rzemiosło chrześcijańskie na nowych drogach rozwoju**

Wielkopolski Związek Rzemieślników Chrześcijańskich, na którego czele stoi p. prezes Godek, zwołał na środę dnia 9 bm. wieczorem do Resursy Kupieckiej wielkie zebranie chrześcijańskich rzemieślników bydgoskich, na które zaprosił przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, urzędów, instytucji finansowych i świata gospodarczego. Wielka sala resursy kupieckiej zapelniona była po brzegi nie tylko członkami organizacji, zwolującą zebranie, ale i rzemieślnikami, stojącymi po za tą organizacją.

Zebranie zagał p. prezes Godek, witając serdecznie słowy pp: wicestarosty Robakowskiego, wiceprezydenta miasta dr. Nawrockiego, prezesa głównego zarządu Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijańskich p. Sobczaka z Poznania, dyr. Spółdzielczego Związku Rewizyjnego dr. Calkosińskiego z Poznania, dyr. Banku Gosp. Krajowego Wierzbickiego, dyr. K. K. O. pow. bydgoskiego Jankowskiego, posta Siodę, dyr. szkoły dokształcającej Gru-

szczyńskiego, notariusza dr. Typrowicza b. prezesa Izby Rzemieślniczej Zawitaja, naczelników urzędów skarbowych, przedstawiciela Izby Rzemieślniczej Jachimaka, dyrektorów banków bydgoskich, oraz przedstawicieli prasy, członków i gości.

Po przemówieniu prezesa głównego zarządu Sobczaka na temat nowej ustawy rzemieślniczej, p. prezes Godek zaawiadomił zebranych o połączeniu się Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijańskich z Towarzystwem Przemysłowo - Rzemieślniczym, które to połączenie w najbliższym czasie przyjmie realne kształty. Następnie p. prezes Godek podał do wiadomości członków, że biuro porad prawnych Związku przy ul. Jagiellońskiej 10 otwarte jest codziennie od godz. 9—15-tej. Przez dwa dni trwały w Bydgoszczy odprawy informacyjne dla kandydatów na mistrzów. W odprawach tych brało udział z miasta 200 kandydatów, a z poza miasta Bydgoszczy 86. Związek organizuje

wycieczkę do Częstochowy, Sandomierza, Kielc, Lublina, Kalisza i Liskowa dla tych rzemieślników, którzy pragną poznać tamtejsze stosunki i ewtl. otworzyć tam swe warsztaty pracy.

P. wicestarosta Robakowski uniewinił nieobecność na zebraniu p. starosty Suskiego w związku z przybyciem do Bydgoszczy ks. bisk. Laubitz. Wyraziwszy uznanie Wielkopolskiemu Związkowi Rzemieślników Chrześcijańskich za sprężystą organizację i gorliwą obronę interesów rzemiosła rodzimego, p. wicestarosta Robakowski w nader interesujących słowach mówił o ruchu spółdzielczym, w którym on sam swego czasu w kraju i zagranicą czynny brał udział. Apelując do zebranych, ażeby w dalszym ciągu kontynuowali program zupełnego spolszczenia handlu i rzemiosła zapewnił p. wicestarosta Robakowski w imieniu władz rządowych rzemieślnikom polskim jak najdalej idące poparcie.

P. dr. Calkosiński, dyr. Spółdzielczego Związku Rewizyjnego z Poznania wygłosił bardzo interesujący referat na temat ruchu spółdzielczego dla rzemiosła, udzielając szeregu cennych rad i wskazówek w kierunku podniesienia rzemiosła polskiego, w szczególności przez tworzenie uczciwych spółdzielni oraz bezprocentowych kas pożyczkowych.

Drugi referat wygłosił p. red. Jan Teška, który mówił na temat: rzemiosło a roboty i dostawy dla instytucji państwowych i samorządowych.

Nad referatami wywiązała się nader ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp: dyr. Miernik ze Spółdzielczego Banku Kredytowego, Kujawski ze Spółdzielni Malarzy, Pokorski, Wolniewicz, wiceprezydent miasta dr. Nawrowski, Grzeszkowiak, Jeziernski, naczelnik Lisowski, Budziński, dr. Typrowicz, cehmistrz Jakubowski, Witkowski i Chmielewski.

Zarówno w referatach jak i w dyskusji poruszano nieuczciwą konkurencję ze strony kupców i rzemieślników żydowskich, domagając się, ażeby władze i społeczeństwo popierały li tylko polskich kupców i rzemieślników, którzy byli i są pionierami polskości na ziemach Rzeczypospolitej.

Po kilku godzinach poważnych obrad, z których zebrani w olbrzymiej liczbie bydgoscy rzemieślnicy chrześcijańscy odnieśli jak najlepsze wrażenie i bardzo pożyteczną naukę, zebranie zakończono zostało odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę”.

**Samobiczowanie**

W nr. 127 „Dziennika Bydgoskiego” z dn. 6 bm. ukazał się bardzo nie uczony, ale „mądry” artykuł o Z. N. P. Sama treść artykułu nie wada analizy ani zastanowienia. Inną sprawę chcemy podnieść. Otóż autor pisze, że sprawa Z. N. P. jest pilniejsza od sprawy żydowskiej. Dnia poprzedniego ten sam autor dowodził, że sprawy reformy wychowania publicznego i prawodawstwa wyprzedzić muszą nawet sprawę żydowską. W porządku. Tak sobie autor nie uczenie, ale mądrze wydedukował. Wolno mu.

Cóż? Kiedy już w nr. 129 z dnia 9 bm. inny autor w zambuli potępia autora z dn. 6 — więc „Dziennik Bydgoski” z przed dwóch dni. Posłuchajmy co pisze! Nazywa filosemitą tych co twierdzą, że sprawa żydowska nie jest najpilniejsza, a wiele innych kwestyj jest pilniejszych. (Panie Mariański, słuchaj Pan! Filosemita! Ładnie Pana ubrali). Dalej nazywa autor takie rozumowanie (jak p. Mariańskiego) najzupełniejszym idiotyzmem, największym samotu dniem kompletnym zakłamaniem, lichą perfidią, obliczoną na tumanienie najgłupszych. Dodaje autor dalej, że jednak głupstwo ma wielu zwolenników. Między innymi znalazł się taki zwolennik na łamach „Dziennika Bydgoskiego” w autorze z dnia 6 bm., który pozwolił sobie sprawę Z. N. P. uznać za więcej ważną od sprawy żydowskiej. Doczekał się p. Mariański osądu swoich „mądrych” wywodów przez sam „Dziennik Bydgoski” szubko: bo po dwóch dniach.

Wypadek ten świadczy o braku odpowiedzialności za drukowane słowo. Przecież nie można dziś tak, a jutro inaczej. Czyżby przy ul. Poznańskiej brak było naczelnego redaktora? A może wskutek gorączki zapo-

mniał o czym pisał organ na przestrzeni dwóch dni?

**Radzimy stanowczo więcej uwagi, by nie uprawiać samobiczowania.** A może to jest rodzaj pokuty? W takim razie nie przeszkadzamy. Alfa.

**Trochę inne uciąż**

Od kilku dni utrzymuje się nad Bydgoszczą fala ściągniętych upałów. Dnia 10 bm. o godz. 13 termometr w cieniu wskazywał 35 stopni a w słońcu 46 stopni Celsjusza. Upały dały się silnie we znaki mieszkańcom, którzy uciekają przed nimi do cieniastych lasów w okolicy lub też nad Brdę. To też w dniu wczorajszym Brda roiła się mrowiem „nagusów”, żażwiających rozkoszy chłodnej, orzeźwiającej kąpeli. Cierpieć jedynie ci, których zawód i obowiązki przykuły do rozżarzonych bruków miejskich. Snuli się ociężały krokiem zółwim, nie ukrywając zmęczenia fizycznego.

Ostatnie upały napawają głęboką troską rolników, którym żar słońcowa obraca w piach głębię. Z okolicy Bydgoszczy dochozą wiadomości, iż rolnicy oczekują jak zbawienia deszczu i wnoszą modły do niebios o użyczenie ziemi zbawiennego nektaru.

**Zacinał bez wieści**

P. Joanna Bramańska zam. przy ul. Chrobrego 25 zgłosiła w Urzędzie Policyjnym, że mąż jej wyjechał 30 maja rb. wozem w jednego konia w kierunku Lubawy, celem zakupu piatów i żelaza i dotychczas nie wrócił do Bydgoszczy. Na razie nie wiadomo, co się z nim stało. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenia.



## Nowy rozkład jazdy na odcinku Gdynia-Hel

Dowiadujemy się, że statki Żegluga Polskiej, kursujące pomiędzy Gdynią a Hel, odchodzić będą począwszy od dnia 15 bm. w godzinach następujących: odjazd z Gdyni odbywać się będzie w godzinach 7,30, 10,10 i 15, przyjazd na Hel w godzinach 8,40, 11,20 i 16,10.

Odjazd z Helu w godzinach 8,50, 13,30 i 18, przyjazd do Gdyni w godzinach: 10, 14,40 i 19,10.

Statki odchodzić będą w Gdyni ze starej przystani Żegluga Polskiej w basenie Prezydenta.

## Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 10 czerwca 1937 r.

Dewizy  
Belgia 89,20-89,38-88,02; Berlin 212,51-211,67; Gdynia 100,20-99,80; Amsterdam 290,45-291,17-289,73; Kopenhaga 116,74-116,16; Londyn 26,08-26,15-26,01; Nowy Jork 5,28 jedna ósma - 5,29 trzy ósmo - 5,26 siedem ósmych; Kael 5,28 i pół - 5,29 trzy czwarte - 5,27 i ćwierć; Oslo 131,00-131,33-130,87; Paryż 23,54-23,60-23,48; Praga 18,40-18,45-18,35; Sztokholm 134,50-134,38-134,17; Zurych 120,75-121,05-120,45; Wiedeń 89,20-89,80; Włochy 27,85-27,95-27,75; Helsinki 11,54-11,57-11,51; Montreal 5,29 trzy czwarte - 5,27 i ćwierć; Tel Aviv 26,15-26,01.  
Tendencja niejednolita.

Waluty  
Belgi belgijskie 89,38-88,02; dolary amerykańskie 5,28 i pół - 5,26; kanadyjskie 5,28 i pół - 5,26; fłoreny holenderskie 291,17-289,45; franki francuskie 23,59-23,45; franki szwajcarskie 121,05-120,25; funty angielskie 26,15-25,99; guldeny dfl. 100,20-99,80; korony czeskie 134,50-134,38; korony duńskie 116,74-116,90; korony norweskie 131,33-130,85; korony szwedzkie 120,75-121,05; liry włoskie 23,20-22,80; marki fińskie 11,57-11,35; marki niemieckie 131,00-129,00; szylingi austriackie 89,20-87,80; Tel Aviv 26,05-25,90.

Akcje  
Bank Polski 100,25; Spłecz 35,25; cukier 28,75; Lipop 12,00; Ostrowiec 28,75.  
Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe  
3 procentowy pol. inwestycyjny 1 emisja 63,88 serie nienotowane; 3 proc. pożyczka inwestycyjna 3 emisja 64,75 serie nienotowane; 5 proc. konwersyjna 57,00; 6 proc. dolarowy kupon 21,27; 7 proc. stabilizacyjna 370,00 kupon 27,05 4 proc. konsolidacyjna 52,75-52,88-52,25-51,75-52,00 trzy ostatnie drobne; 8 proc. przemysł polski 66,50; 8 proc. p. z. k. kupon 60,06; 4 i pół proc. ziemskie 5 emisja 58,50; 5 proc. Waresau 1933 rok 57,25-57,50.  
Tendencja dla pożyczek utrzymana dla listów nieco słabsza.

# Szczęśliwy jubileusz

Pan A. S. był majstrzem w jednej z mniejszych łódzkiej fabryki wyrobów bawełnianych. Spokojny, pracowity, uczynny cieszył się ogólną sympatią.

Panu S. nie bardzo powiodło się w życiu. Ze swoich małych zarobków musiał utrzymywać starszą matkę, żonę i sześćcioro dzieci. A przy tym żona i najstarsza córka wciąż chorowały. Lekarze zalecali górskie powietrze. Ale gdzież tam o tym myśleć. Mieszkał w dwóch małych pokojkach. Czysto tam było, schludnie, ale duszno i tak ciasno, że jedno drugiemu dosłownie na nogi następowało.

Majster jednak nie tracił fantazji. Zawsze uśmiechnięty, wesóły, wierzył w lepsze jutro i innym zastrzykiwał optymizm. Ponieważ był człowiekiem dobrym i rozważnym, często robotnicy i robotnice zwracali się do niego o pomoc i poradę. S. w nie jednej sprawie dobrze poradził, niejednego wyciągnął z opresji, nie raz sięgnął do swoich skromnych środków, żeby pomóc koleżdze, znajdującemu się w kłopotach finansowych.

To też kiedy przepracował w fabryce 25 lat, właściciel fabryki, koleży i podwładni postanowili uczcić ten jubileusz bardzo uroczystą.

W domu robotniczym urządzono kolację w czasie której wygłoszono liczne przemówienia, podnosząc zasługi jubilata i wzniesiono szereg toastów. Na zakończenie uro-

czystości właściciel fabryki wręczył panu S. czek na 500 złotych, a koleży srebrną kasatkę z wrytymi nazwiskami kolegów - majstrów i robotników z jego oddziału. W kasetce leżał los Loterii Państwowej.

Do majstra uśmiechnęło się szczęście, w pierwszej klasie na los jego padła główna wygrana w kwocie 100.000 złotych. S. zainkasował główną wygraną, nabył zaraz los do następnej klasy, wprowadził się do obszernego jasnego mieszkania, kupił meble, ubrania, obuwie, bieliznę, żonę i córki wysłał do Zakopanego.

Po opędzeniu najkonieczniejszych wydatków pozostała panu S. jeszcze spora suma. Postanowił założyć własny warsztat pracy. Udało mu się nabyć małą fabryczkę, która produkowała chusty i tanie materiały bawełniane przeznaczone dla wsi, a dotychczas szła dość kulawo. A trafił na pomyślny okres. Dzięki zwyczajem cen zboża i produktów hodowlanych poprawił się stan finansowy rolnika, więc zaczął kupować w mieście towary w większych ilościach.

Dzisiaj dawny majster stoi już mocno na nogach. Obróty fabryki z miesiąca na miesiąc wstają, zyski się zwiększają. Obecnie zakłady pana S. zatrudniają liczną rzeszę robotników, wśród nich wielu takich, którzy pracowali z nim gdy był jeszcze majstrzem. Pracują u niego chętnie i gorliwie i marzą o tym, ażeby na ich losy padła kiedyś także większa wygrana.

## Budowa rozgłośni radiowej w Baranowiczach

Sprawa budowy rozgłośni radiowej w Baranowiczach posuwa się naprzód. Obecnie miasto Baranowicz przydzieliło dla Polskiego Radia plac pod budowę rozgłośni w miejscowym parku o obszarze 1 ha. Przetarg na budowę radiostacji odbędzie się 10 bm.

## Programy radiowe

Piątek, 11 czerwca PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.18 Gimnastyka, 6.38 Muzyka (płyty), 7.00 Dziennik poranny, 7.10 Muzyka (płyty), 7.15 Audycja dla poborowych, 7.35 Muzyka (płyty), 8.00 Audycja dla szkół, 8.10-11.30 Przerwa, 11.30 Audycja dla szkół: „Lato leśnych ludzi” wż. Marii Rodziewiczówny, oprac. Jadwigi Miecznikowskiej, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.05 Dziennik południowy, 12.15 „Skrzynka rolnicza” - Inż. Wacław Tarkowski, 12.25 Koncert w wyk. Orkiestry Politei Państw.

pod dyr. Antoniego Lewińskiego, 15.45 Wiadomości gospodarcze, 16.00 Rozmowa z chorymi i kapłanem Rekasza (ze Lwowa), 16.15 Jan Brahms: Pieśni cygańskie w wyk. Podwójnego kwartetu wokalnego „Pro Arte” pod kierunkiem Adama Ludwiga z tow. fort. (Leopold Horecki), (tłumaczenie pieśni Adama Ludwiga), (z Wilna), 16.45 „Nafta, nafta...” - reportaż Jerzego Michałowskiego z Zagłębia Naftowego, 17.00 Potpourri operetkowe w wyk. Orkiestry Tadeusza Serejskiego (ze Lwowa), 17.50 „Nasze drzewa”: „Limba” - pogadanka w wyk. dr. Janina Szafarowa (z Krakowa), 18.00 Skrzynka ogólna - dr. Marian Stepowski, 18.10 Program na jutro, 18.15 Muzyka lekka (płyty), 18.50 Pogadanka aktualna, 19.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Flora Czarnocka (fortepian) i Ada Kamińska (śpiew), Przy fort. prof. Ludwik Urstein, 19.50 Wiadomości sportowe, 20.00 Koncert rozywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego (z Wilna) oraz Zespół wokalny „Dwie i dwóch” (z Warszawy). W przerwie o 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka, 21.45 „Śląsk w powoju współczesnej” - kwadrans polityki w opracowaniu Zdzisława Hierowskiego (z Katowic), 22.00 Ludwik van Beethoven (Nowe nagrania (płyty), 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy, 23.00-1.00 Patrz program lokalny.

### ROZGŁOSNIA POMORSKA

6.38-7.00 Muzyka (płyty) z Warszawy, 7.10-7.15 Muzyka (płyty) z Warszawy, 7.35-8.00 Muzyka (płyty) z Warszawy, 12.15-12.25 Wiadomości

gospodarcze, 13.00-14.05 Uлюбione melodie (płyty), 15.00-15.45 Skrzypce i fortepian (płyty), 15.40-15.45 Wiadomości z Pomorza, 18.00-18.15 „Plaga radiononil w odbiorze: Zakłócenia w odbiorze” - porady techniczne wygłosi Karol Miłobędzki, 18.15-18.40 Popularne utwory klasyczne (płyty), 18.40-18.45 Program na jutro, 18.45-18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza, 22.00-22.50 Ludwik van Beethoven (nowe nagrania) - płyty z Warszawy, 23.00-23.30 „Naczymy (płyty z płyty).

### ZAGRANICA

19.30 Budapeszt, „Simone Boccanegra”: - opera Verdi (tr. z Jery), 20.00 Londyn Reg. „Holender - Tulacz” - opera Wagnera, akt I Tr. z Convent Garden, 20.05 Praga, Koncert galowy rozgłośni czechosk. 20.30 Radio Paris, Koncert ku czci Paderewskiego, 20.30 Lille, Koncert dla kolonii, 20.45 Lyon, Koncert symfoniczny, 21.00 Mediolan, „Czajkowszczyzna” - opera Rimski-Korsakowa, 21.00 Rzym, „Tango o północy” - operetka Czonale.

### Sobota, 12 czerwca

#### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.18 Gimnastyka, 6.38 Muzyka (płyty), 7.00 Dziennik poranny, 7.10 Muzyka (płyty), 7.15 Audycja dla poborowych, 7.35 Muzyka (płyty), 8.00 Audycja dla szkół, 8.10-11.30 Przerwa, 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki” - prowadzi prof. Tadeusz Mazzeur, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.05 Dziennik południowy, 12.15 „Lecnie obowiązkowi rolnika” - pogadanka - wygł. Kazimierz Wilmański, gospodarz z Łęczyskiego, 12.25 Łódzka orkiestra Salonowa pod dyr. Teodora Rydera, 15.45 Wiadomości gospodarcze, 16.00 „I my też urządzamy koncert” - audycja słowno - muzyczna w wykonaniu zespołu dziecięcego, 16.30 Ballady i legendy - w wykonaniu Orkiestry Adama Hermana (z Krakowa), 17.20 Recital śpiewaczy Gabrielli Filip de Rocha, Przy fort. prof. Ludwik Urstein, 17.50 „Osobliwość ziemi zapomnianej przez turystów” - pogadanka Michałowi Grekowicz (ze Lwowa), 18.00 Nasz program, 18.10 Program na jutro, 18.15 Chór Dana i Orkiestra Eugeniusza Wolfa (płyty), 18.50 Pogadanka aktualna, 19.00 „Kawalerowie pięknej Idalki” - wesoła audycja słowno-muzyczna w układzie Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tępy, Wykonawcy: solści, śpiewacy, aktorzy charakterystyczni i chór męski (ze Lwowa), 19.40 Pogadanka aktualna, 19.00 Wiadomości sportowe, 20.00 „Audycja dla Polaków za granicą”, „Polscy harcerze przed Jamboree” w oprac. Marii Kannej, 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Wiadomości rolnicze, 21.05-21.10 Przerwa, 21.10 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, 21.45 „Przeгляд wydawnictw” - prof. Henryk Mościcki, 22.00 Piotr Czajkowski: Ctery pory roku op. 57 (z Łodzi), 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny i przegląd prasy, 23.00-1.00 Patrz program lokalny.

### ROZGŁOSNIA POMORSKA

6.38-7.00 Muzyka (płyty) z Warszawy, 7.10-7.15 Muzyka (płyty) z Warszawy, 7.35-8.00 Muzyka (płyty) z Warszawy, 13.00-14.05 Orkiestra i solści (płyty), 15.00-15.45 Utwory salonowe, 15.45-15.50 Wiadomości z Pomorza, 18.00-18.10 „Morze i Pomorze w literaturze” - recytacja fragmentu z powieści Artura Gruszeńskiego p. t. „Tam gdzie się kończy Wisła”, 18.10-18.35 „Pomorze śpiewa” - występ chóru bydgoskiego, 18.35-18.45 Nasz program, 18.45-18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza, 23.00-23.30 Tańca i piosenki (płyty).

### ZAGRANICA

18.25 Wiedeń, „Walkiria” - opera Wagnera (tr. z Opary), 20.00 Królewiec „Niziny” - opera d'Alberty, 21.00 Rzym, „Chowalszczyzna” - opera Rimski-Korsakowa, 21.00 Monachium, Wielki wieczór tańca, 23.00 Radio Paris, Koncert nocny.

# GDANSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

**DROGERIA JEDYNA POLSKA**  
Artykuły toaletowe - Farby - Perfumeria.  
Foto: Film - Wywoływanie Telefon 22813  
- Kopiowanie 2 razy dziennie 16  
Zygmunt Buliński Kassub. Markt 1a.  
przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

**Dukty, fornieri, listwy**  
Wielki wybór! Nieograniczona sprawność  
Jedynie tylko **Brotbankengasse 37**  
4145Gd  
Marschall

**ELEGANCKI sakład krawiecki**  
bogato zsopatrzone w materiały  
Stefan Lisiński, Gdańsk  
Pfefferstadt 11, telefon 21267, 7696

**G. SIEROTZKI, GDANSK**  
Dominikowski 13 - Telefon 24664  
Studebaker - Service 718  
SKLAD OPON i części zapasowych do samochodów  
Essex - Chrysler - Whippet.

**Narzędzia ogrodnicze**  
oraz wszelkie artykuły gospodarcze  
**Rudolph Mischke**  
Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5.

**RADIO „ELEKTRO”**  
ROWERY S. Beresin et Co  
Gdańsk, Langgasse 19, telefon nr. 21010  
Wielki wybór. 2991 Najniższe ceny.

**MIEDZYNARODOWE Zawody konne**  
na placu wyścigowym w Sopotach  
2 i 3 dzień turnieju  
12 i 13 czerwca o godz. 14.30  
Wielka międzynarodowa obsada  
badania właściwości i tresury  
oraz egzamin jeźdźców młodzieży,  
skoki myśliwskie przez największe przeszkody  
Obraz widowiskowy: fanfary i kotły  
Ceny wstępni 12 czerwca od 0.40 do 4.- guld.  
13 czerwca od 0.60 do 5.- guld.  
(Miejsca siodłowe i trybuna w przedsprzedaży 20% zniżki)  
Dzieln i młodzież szkolna do 16 lat pół ceny.  
4160Gd Danziger Reitverein

**DANZIGER HOF**  
W sobotę, dnia 12 czerwca o godz. 20-tej  
Sopoty, Kurtheater w niedzielę dnia 13 czerwca  
o godz. 20-tej słynny polski kwintet  
**Chór Dana** 4097  
polskie, angl., franc., pieśni narodowe, przeboje  
filmu dźwiękowego i melodii taneczne.  
Bilety można nabywać: w Gdańsku w firmie Ruch, Czarliński, Lau, Langgasse, w Sopotach, Ostseebuchhandlung.

**Najlepsze okulary**  
polecą  
**Oskar Meyer**  
właśc.: Jasińska i Zeller.  
Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.  
Najstarszy zakład optyczny na miejscu.

**FORD** 4064 M  
dwudrzwiowy, 4-osobowy, używany,  
w dobrym stanie do sprzedania natychmiast.  
Cena 1.500 zł. Gdynia, tel. 37-06

**POKOJE UMEBLOWANE.**  
dla około 100 słuchaczy kursu przeszkolenia urzędników i praktykantów w dziale służby akcyjowej przy Izbie Skarbowej w Grudziądzu, potrzebne na czas od dnia 20 czerwca do dnia 31 sierpnia 1937 r.  
Zgłoszenia przyjmują się w Izbie Skarbowej przy ul. Legionów nr. 25, pokój nr. 19.  
Zlecenie Nr. 446/VII.  
4186

**SPÓŁKA OSADNICZA W POZNANIU SP. AKC.**  
Poznań, ul. Rzeczypospolitej 1, tel. 31-16  
pragnie nabyć  
**tereny budowlane**  
w śródmieściu i na peryferiach miasta Torunia.  
Dokładne oferty z określeniem położenia i podaniem obszaru, ceny, stanu hipotecznego, planu zabudowania itd. należy przesyłać pod adresem Spółki Osadniczej w Poznaniu Sp. Akc. (4115)  
Pośrednicy nie wykluczeni.

Numer akt: Km. I. 481/36. 4153  
**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**  
Komornik Sędu Grodzkiego w Chełmnie rewiru I. Franciszek Kwiatkowski, mający kancelarię w Chełmnie, ul. Franciszkańska nr. 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca 1937 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pokój nr. 13 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników Władysława i Antoniny małż. Buczkowskich nieruchomości Chełmno Przedmieście, karta 270, przeznaczonej na kiszarnię kapusty i ogórków oraz mieszkania, o obszarze 0,39,69 ha.  
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 36,985.-; cena zaś wywołania wynosi 24,656,67 zł.  
Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rekojmiją w wysokości 3,698,50 zł.  
Rekojmiją należy złożyć w gotowiznie albo takich papierach wartościowych bądź książeczkach w takich papierach wartościowych lub książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.  
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmiennie.  
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.  
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska, sala nr. 14.  
Reflektant przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie tej nieruchomości.  
Chełmno, dnia 28 maja 1937 r.  
Komornik:  
Franciszek Kwiatkowski.

**GDYNIA**  
**Pekój**  
umeblowany z osobnym wejściem nadający się na biuro natchylniast do wynajęcia. Zełożenie Dominik Marszałek, Gdynia, Władysława IV. nr. 10, tel. 1024. 4132Mk  
**Fortepian**  
dobrze utrzymany, prócz tego różne używane meble w ręce prywatne lub handlarzowi sprzedam. Młyn Mosty, poczta Koskowo. Telefon Gdynia 9618. 4138Mk

**WARSZAWA**  
**Specjalistę**  
od farb osfetowych i litograficznych poszukujemy  
**„Dinol”**  
Warszawa Wronia 69

**ROZNE**  
**Dwa bilardy**  
piramidkowe, sprzedam w dobrym stanie. Lipno, uczelnia J. Wencza. 4139



### Znalazłam ZADZIWIĄJĄCY nowy rodzaj PUDRU DO TWARZY

Jest to puder spreparowany nowym, zdumiewającym sposobem; tak lekki, że utrzymuje się w powietrzu, i tak cienki, że jest niewidoczny na twarzy. Okrywa skórę delikatną osłoną piękności. Nikt nie domyślił się nawet, że to nie wyjątkowa zasługa naturalnej, fascynującej urody Pani. Wypróbuj dziś jeszcze nowy, „etyrny” Puder Tokalon, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Puderu Tokalon. Podczas pracy w biurze lub w domu, skóra pozostać bez połysku. W tańcu przez całą noc zachowa Pani świeżość i śliczną cerę. Osiągnij dziś jeszcze czarującego, trwale piękno cery, które nadaje jedynie tylko Puder Tokalon. W razie niezadowolenia — zwrot pieniędzy.

**Opaski**  
hygieniczne, damska obsługa  
Hurtownia Drogerijna  
**Jan Kapczyński, Toruń.**  
Szeroka 35. 2512C

**Mieszkanie**  
5 pokojowe I piętro ulica  
Moniuszki 3, do wynajęcia.  
4119Ck

### GDYNIA

#### Szlachetne tyunki

własnej wytwórni do nabywania w każdej ilości. Polecamy również tyunki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabywania również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpenty na carara, stopnielastrowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

#### Zginął

pieśnik wilczek (7 miesięcy) wabi się Roll. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Strażnik Grodzki, firma „Skarbpol” — Port Gdynia. 4100M

#### Sklepo

dobrze prosperujący, w najlepszym punkcie Gdyni, urządzenie, towar, tanio sprzedam. Zgłoszenia do „Gazety Morskiej Ilustr.”, pod „Ślodycze-owoce”. 4131 Mk

**BZSZ**  
Bank Związku Spółek Zarobkowych  
CENTRALA W POZNANIU I WSZYSTKIE JEJÓDZIAŁY

**przyjmuje:** wpłaty na Polski Instytut Rozrachunkowy i Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego -

**wystawia:** dla osób udających się w celach turystycznych i kuracyjnych

- do CZECHOSŁOWACJI. akredytywy w koronach czeskich
- do WŁOCH. czekii turystyczne w licach włoskich
- do FRANCJI. czekii turystyczne we frankach francuskich

**Wydział Powiatowy Toruński**  
ogłasza  
**konkurs na stanowisko technika drogowego**

Wymagane warunki:  
1. pełne kwalifikacje, uprawniające do prowadzenia robót drogowych i sprawowania nadzoru budowlanego,  
2. fachowa praktyka,  
3. wiek do 30 lat.  
Wynagrodzenie w/g IX. st. służb.  
Podania z odpisami dokumentów oraz dokładnym życiorysem należy nadsyłać do dnia 20 czerwca 1937 r.

Do podania należy dołączyć dowód obywatelstwa polskiego oraz dowód regulujący stosunek do służby wojskowej.  
Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Toruń, dnia 9 czerwca 1937 r.  
Przewodniczący Wydziału Powiatowego:  
(-) T. Bruniewski, starosta powiatowy. 4157  
Zlecenie Nr. 329/IX.

**ZARZĄD MIEJSKI W BYDGOSZCZY**  
WYDZIAŁ IX — ODDZIAŁ DROGOWY  
ogłasza niniejszym  
**przetarg publiczny**

pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy” na zabrukowanie ulic: Emilii Plater, Langiewiczza, Równej i Smoleńskiej, Niemcewicz i Dolina oraz na wykonanie nowych powłok tłuczniowych na szosach: Toruńskiej, Szubińskiej i Fordońskiej.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych za opłatą 2,— zł. w Oddziale Drogowym, ul. Jagiellońska 54, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacji. Oferty należy składać w Registraturze, pokój 20 (gmach Gazowni) w terminie do 17 czerwca 1937 r. godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do każdej poszczególnej oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, względnie nieprzyjęcie żadnej z ofert.

Bydgoszcz, dnia 9 czerwca 1937 r.

**Za Prezydenta Miasta:**  
Naczelnik Wydziału IX.  
(-) Inż. Ed. Tublewicz,  
Radca Budownictwa Magistratu.  
Zlecenie Nr. 652/VIII. 4159

**TORUŃ**  
Galanterię bielizne  
damską - męską - dziecięcą  
oraz wszelkie blawaty najtańszej 3818  
P. Składanowski  
Toruń, St. Rynek 24.  
KREDYT NA ASYGNATY

Numer akt: Km. IV. 2209/34 i 1542/35. 4158  
**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV. Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lipca 1937 r. o godz. 10-tej w Bydgoszczy w Sądzie Okręgowym pokój nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przetargu należącej do dłużniczki Marty Klawon z domu Szuman nieruchomości miejskiej zapisanej w księdze wieczystej Bydgoszcz, tom 32, wykaz L. 1205, położonej w Bydgoszczy przy ul. Pomorskiej 30/32 o powierzchni 2550 m. kw. na której znajdują się 2 domy frontowe, oficyna, warsztaty stolarskie z maszynami, budynek gospodarczy, garaż i przynależności. Nieruchomość ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

**Uwaga!** 2 składy  
**Nowe meble,**  
Toruń, Prosta 5.  
**Używane meble,**  
Toruń, Małe Garbary 5.  
Telef. 1682. **Pamiętaj!** 9841C

**Rowery**  
turystyczne wyścigowe we wielkim wyborze dla PP. urzędników i wojskowych po cenach najniższych oddaje na 12 miesięcznych równych rat. H. Dłubek, mistrz mechanik, Podgórk k. Torunia, ul. Pułaskiego 49 907CK

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 140.800,—; cena zaś wywołania wynosi 105.600,— zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 14.080,— zł. oraz zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na przewiezienie.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 24 maja 1937 r.

**Komornik:**  
(-) Antoni Bączyński.  
Zlecenie Nr. 125/VIII/K.

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III-go Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu, przy ulicy Legionów nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 czerwca 1937 r. o godz. 12-tej w Grudziądzu, przy Placu 23 Stycznia nr. 8/10 w firmie Schimmelfennig, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ruth Schöneich, składających się z ruchomości następujących: 2 łopatek alpakiowych, 6 widelcy alpakiowych, 2 widelcy dwurożnych, 6 noży alpakiowych, 1 noża dużego „Solingen”, 1 widelca dwurożnego, 1 dużej łyżki srebrnej, 1 szczypty srebrnych, 5 łyżeczek do herbaty srebrnych z monogramem A. L., 6 łyżeczek srebrnych do herbaty z monogramem A. S., 2 łyżek alpakiowych, 2 noży alpakiowych, 2 widelcy alpakiowych, 11 nożyków do owoców, 12 szklanek do ponczu (wysokich), 9 kieliszków (szkło zielone), 10 kieliszków (szkło białe), 10 kieliszków różnych, 1 koszyczka podłużnego alpakiowego, 1 szklanka z podstawą alpakiowa, 11 filiżanek porcelanowych, 1 naczynia do musztardy, 2 łyżek do nabierania sosu, 1 łyżki rogowej, 1 widelca szklanego, 2 naczyn do soli i pieprzu, 1 wazonu wiejskiego, 2 waz mniejszych, 2 sosier, 1 cukiernicy, 34 talerzy do obiadu, 12 talerzy do zup, 31 podstawek różnych, 15 talerzy śniadaniowych, 1 cukiernicy szklanej, 1 dzbanka do octu, 1 wazonika, 9 półmisek różnych, 1 maszyn do szycia marki „Singer”, 1 umywalni z płytą marmurową i lustrem, 1 stołu okrągłego (dębowego), 2 foteli pluszowych, 1 lustra stojącego, 1 stolika do kart (dębowy), 1 stolika mahoniowego, 1 szafy na rzeczy forn. orzech, 7 pościeli, 6 podgłówek, 1 obrazu rama czarna („wzburzona rzeczka”) oraz z jednej szafki pod lustro, oszacowanych na łączną sumę 1.114,— złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 8 czerwca 1937 r.

**Komornik:**  
(-) W. Janowski



— Wiesz — Heniu — zdaje mi się, że te wszystkie powieści o przygodach są bardzo przesadzone

## Reklama dźwignią handlu!

**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetryowy na stronie I-kolumnowej . . . . . 0.30 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyraz drukowanymi licznymi podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnych oblicznie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w gułdenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2.00 zł  
Z odnośnikiem do domu . . . . . 2.30 zł  
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2.40 zł  
Pod opaskę . . . . . 4.50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . 2.83 gr; przez gońca . . . 2.00 gr  
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . 1.75 gr  
Zagranicą . . . . . 4.00 zł  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zaliczaniu, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

**Redaktor odpowiedzialny:**  
WŁADYŚLAW WITK, Toruń, ul. Bydgoska 8.

**Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz:** Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Wiktor Misiński, Gdynia, ul. M. Kwiatkowskiego, gmach „Pogoda”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Mieczysław Bagiński, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odp. na Tese: Alojzy Kusie Tese, Kołofuski nr. 1. — Redaktor odp. na Rygiu: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Asteria”, Kołocuski i Franciszek Majewski Gocionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.  
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

**UWAGI:**  
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziany w cenniku 20 proc. nadwyżki. Umowy, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uszaskowane reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dnia 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganiu należności rabat spada. Przy terminowym druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.